Rok XVI. Nr. 154 (4718)

SŁOWO

Wilno, Niedziela 6 czerwca 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 —S. Matecki
LANDWARÓW—Welke Aleksander—Sprzedaż Dzienników
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura"
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia Tow. „Ruch"
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata" — Rynek 8
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

O przyszłość narodu

Głoszonej, utrwalanej i pogłębianej przez p. min. Ign. Matuszewskiego myśli, że naród jest historyczną jednością, że każde jego pokolenie żyje przeszłością i ponosi odpowiedzialność za przyszłość, że sprawy bieżące nie mogą być rozpatrywane inaczej, jak tylko ze stanowiska ciągłości dziejowej, że państwo zaś jest jedynie narzędziem realizacji interesów narodu, nie zaś samodzielną kategorją bytu — nie można było dać lepszego poparcia i wyrazu, jak przez opublikowanie książki, dającej zbiór artykułów i odczytów z kilku lat ostatnich. O słuszności sądów p. Matuszewskiego, o ścisłości jego rozumowania, o jasności i jędrności wysłowienia, o przenikliwości myśli, wiedzieliśmy już od dawna z jego wystąpień publicystycznych, wszakże dopiero związane w całość książki uwidoczniły one, że mamy przed sobą istotną „syntezę" dzisiejszych zagadnień i zadań Polski, i to nie jako „produkt uboczny" doraźnych aktualnie oświetleń, lecz jako jednolitą myśl, poczętą z głębokiego zrozumienia i odczucia potrzeb narodu. To nie z ciętym polemistą, nie z błyskotliwym rzecznikiem pewnej doktryny, nie z chorążym jakiegoś obozu politycznego mamy do czynienia, lecz z patrjotą, który wzniósł się ponad rozgwar walk i namiętności politycznych, z myślicielem, boleśnie zatroskanym o byt narodu, z humanistą, który dla wszelkich kierunków i dążeń, dla wszelkich zamierzeń i czynów, dla wszelkich programów i zasad ma jedną tylko miarę: własnego sumienia i własnej myśli, przepojonych troską o przyszłość. Jak myśl Matuszewskiego sięga źródłami swemi do odległych wieków, które widziały mężów, realizujących mocarstwowe zadania Polski, tak książka jego— nie waham się powiedzieć — jest dalszym ciągiem najdojrzalszej i najświetniejszej publicystyki politycznej, kontynuatorką wołań Orzechowskiego, Leszczyńskiego, Konarskiego i Staszica, jest bowiem nauką, radą i przestrogą. Nie ma ona w sobie ani czułostkowości, ani patosu, ani bezpośrednich czemukolwiek czy komukolwiek zarzutów, jest natomiast siła jasnowidzenia i urok przekonania, docierające aż do dna duszy czytelnika. Niezwykła prostota argumentów, szczęśliwa obrazowość porównań i symbolów nadają wykładowi swoiste piętno, chwilami — jak np. we „Wkładzie rolnictwa w gospodarkę narodową" — przypominające najlepsze książki Prusa, lub też — jak w „Widzeniu rzeczywistości gospodarczej" — przeniknięte prawdziwą poezją wiary w swą ideę. Dalekie są i rozległe filiacje tej myśli, dalekich i rozległych bowiem czynników skojarzenia tworzą rzeczywistość narodową, lecz Matuszewski umie je odnaleźć, wydobyć na światło, ocenić i związać.

To, co odczuwamy, jako uciążliwość, jako zawadę, jako krzywdę indywidualną, urasta w świetle jego myśli, jako zawada dziejowa lub ciążące nad narodem niebezpieczeństwo; to, co widzimy, jako błąd lub niedociągnięcie, występuje przed nami, jako czynnik, rozsadzający siłę narodu lub powodujący zwyrodnienie jego życia. Zupełny brak balastu erudycji książkowej, brak konwencjonalnego aparatu argumentacyjnego, wystrzeganie się dowodów, opartych na autorytecie osoby lub nazwiska wzmacniają wrażenie prawdy, która bije z kart tej książki, gdyż świadczą, że to, co ona mówi, jest wynikiem myśli własnej, przerobionej i przetrawionej do gruntu. Rzadki to w dobie dzisiejszej publicysta, o którym — jak o prof. Adamie Krzyżanowskim — ma się przekonanie, iż nie obciąża go żadna doktryna, nie krępuje żaden przymus nie uwodzi żaden błędny ognik aktualności: w jego oczach równą odpowiedzialność ponoszą ci, co państwowość polską budują, jak i ci, co rzucają im kłody pod nogi, od powiednikiem zaś gorzkiej myśli Krzyżanowskiego: „Gdy zasięg przymusu państwowego niepomiernie wzrasta, wówczas coraz częściej zachodzą sytuacje, w toku których naruszanie istniejącego porządku prawnego i utartych norm obyczajowości staje się nakazem sumienia", jest konkluzja Matuszewskiego: „Można przez lata, niemal przez dziesiątki lat prowadzić absurdalną gospodarkę — a mimo to trwać. Mając władzę można czynić najdziksze eksperymenty — i władzę utrzymywać. Tylko kiedyś płaci się za to polityczny rachunek. Czasem bardzo późno. Ale się płaci. Tak jak zapłaciła swoje błędy Rzeczypospolita rozbiorami".

Zawiłe zagadnienia kapitalizacji, podziału dochodu społecznego, polityki agrarnej, poziomu cen — stają się pod piórem Matuszewskiego przejrzyste i zrozumiałe, kto zaś chce orjentować się w jak ze splątanym gąszczu naszej polityki gospodarczej, ten winien szukać w tej książce przewodnika, zawsze biegłego i zawsze uczciwego.

Zapatrzony w wizję wielkości na którą otworzył mu oczy Wódz jego pokolenia, Matuszewski tę wizję obrał sobie za sztandar i za kryterjum.

Jan Stecki

Wyrok w procesie „żołnierzy" Doboszyńskiego

KRAKÓW, PAT. Wczoraj w południe wśród dużego zainteresowania trybunał Sądu Okręgowego w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie 47 oskarżonych, wspólników inż. Doboszyńskiego, oskarżonych o najście w lecie ub. r. na Myślenice.

Przed godz. 12 ławy obrońców zajęli występujący w procesie adwokaci, stół dziennikarski — bardzo liczni przedstawiciele prasy zamiejscowej i krakowskiej.

Na ławie oskarżonych zasiedli oskarżeni.

Punktualnie o godz. 12 wszedł na salę trybunał, którego przewodniczący dr. Bartynowski odczytał wyrok, skazujący Andrzeja Płonkę, rolnika, na łączną karę roku więzienia bez zawieszenia kary,

Jana Kwintę, robotnika, na 1 rok i 8 miesięcy bez zawieszenia,

Antoniego Kwintę, rolnika, na 11 miesięcy bez zawieszenia,

Antoniego Wątora, ślusarza, na 11 miesięcy bez zawieszenia,

Karola Knotka, malarza pokojowego, na 1 rok więzienia bez zawieszenia,

Józefa Trybusia, robotnika, na 11 miesięcy bez zawieszenia,

Józefa Pyzik, wyrobnika, na rok z zawieszeniem na 3 lata,

Franciszka Przybylskiego, robotnika cegielnianego, na 1 rok,

Wojciecha Brożka, handlarza, na rok i 6 miesięcy więzienia,

Jana Krasnego, robotnika, na 11 miesięcy,

Andrzeja Syrka, robotnika, na 11 miesięcy,

Władysława Wlazię, krawca, na 11 miesięcy,

Jana Skopa, robotnika, na rok więzienia,

Andrzeja Galatę, kupca, na 10 miesięcy,

Stanisława Pachla, robotnika, na 10 miesięcy, z zawieszeniem na 3 lata,

Stanisława Pałkę, robotnika, na rok więzienia,

Jakóba Kolasę, robotnika, na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata,

Jana Lelka, robotnika, na rok więzienia,

Piotra Srokę, robotnika, na rok z zawieszeniem na 3 lata,

Stanisława Syrka, rolnika, na 10 miesięcy, z zawieszeniem na 3 lata,

Jana Radochę, rolnika, na 10 miesięcy, z zawieszeniem na 3 lata,

Stanisława Krawczyka, szewca, na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata,

Tomasza Romka, robotnika, na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata,

Stanisława Pryka, szewca, na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata,

Franciszka Bogucklego, rolnika, na 10 miesięcy, z zawieszeniem na 3 lata,

Franciszka Stokłosę, robotnika, na 10 miesięcy, z zawieszeniem na 3 lata,

Piotra Wyrwę, robotnika, na 10 miesięcy, z zawieszeniem na 3 lata,

Piotra Badurę, robotnika, na rok więzienia, z zawieszeniem na 3 lata,

Antoniego Rządzika, rolnika, na rok z zawieszeniem na 3 lata,

Piotra Sekułę, robotnika, na 10 miesięcy, z zawieszeniem na 3 lata,

Józefa Wygodę, robotnika, na 10 miesięcy, z zawieszeniem na 3 lata,

Zygmunta Maladę, robotnika, na 10 miesięcy,

Augustyna Jurgałłę, na 10 miesięcy,

Jana Romka na 10 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata.

Zwolnieni od winy i kary zostali: Antoni Piszczek, rolnik, Michał Pałka, robotnik, Tomasz Płonka, murarz, Marjan Wąchała, robotnik, b. student U. J. Józef Romek, robotnik, Józef Skop, robotnik, Michał Tomczyk, robotnik, Karol Skop, rolnik, Piotr Tylec, robotnik, Albin Marcinkiewicz, robotnik, Jan Burkot, robotnik, Piotr Jachymczuk, robotnik.

Wszystkim zasądzonym zaliczono na poczet kary areszt śledczy.

Równocześnie przewodniczący trybunału postanowił wypuścić na wolną stopę wszystkich przebywających dotychczas w więzieniu za wyjątkiem Jana Kwinty i Wojciecha Brożka.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podniósł szereg okoliczności łagodzących, m. in. dotychczasową nie karalność zasądzonych, wpływ przewódcy inż. Doboszyńskiego na oskarżonych, oraz rozmiary i jakość udziału poszczególnych oskarżonych w dokonanych przestępstwach.

Nowe zamieszki w Barcelonie

PARYŻ. Pat. Prasa donosi o nowem zajściu w Barcelonie między anarchistami a gwardją cywilną. Wiadomość o tem potwierdzona została zarówno przez korespondenta Havasa z Barcelony, jak również w doniesieniach poszczególnych korespondentów.

Informacje zgodnie podają, iż między oddziałem gwardji cywilnej i karabinierów a grupą anarchistów doszło do poważnej wymiany strzałów na najruchliwszej arterji miasta Ramblas.

Po stronie władz bezpieczeństwa padło trzech zabitych funkcjonarjuszy gwardji cywilnej oraz sierżant karabinierów. Straty anarchistów nie są znane, gdyż zdołali oni unieść swe ofiary.

W każdym razie padło wśród nich kilku zabitych i kilkunastu rannych. Rany odniosło szereg przechodniów znajdujących się na ulicy w pobliżu miejsca starcia.

Zajście to potwierdza dotychczasowe informacje korespondentów francuskich w Barcelonie o utrzymującem się stale napięciu atmosfery politycznej w Katalonji.

—:—:—

Bilans wizyty min. Blomberga w Rzymie

RZYM, PAT. Tutejsze koła niemieckie informują, że przedmiotem rozmów, jakie przeprowadził w Rzymie z Mussolinim feldmarszałek Blomberg, były sprawy następujące:

1) von Blomberg poinformował szczegółowo Mussoliniego o rozmowach, przeprowadzonych przezeń niedawno w Londynie z przedstawicielami angielskich i francuskich sfer wojskowych,

2) omówiono zagadnienie Hiszpanji głównie z punktu widzenia wojskowego,

3) przedyskutowano problemy dozbrojenia Węgier na tle rozmów, odbytych niedawno w Berlinie przez feldmarszałka von Blomberga z węgierskim ministrem obrony narodowej oraz z uwzględnieniem wizyty, którą von Blomberg ma złożyć w Budapeszcie.

Koła niemieckie podkreślają, że konferencje przeprowadzane przez von Blomberga w Rzymie, nie mogą być w żadnym wypadku tłumaczone jako wyraz sojuszu wojskowego Włoch i Niemiec. Konferencje te o charakterze wojskowym są uzupełnieniem współpracy w innych dziedzinach, rozwijających się w ramach polityki, zwanej osią Rzym — Berlin, która nie jest skierowana przeciwko żadnemu państwu.

Rocznica rządów Bluma we Francji

PARYŻ. Pat. Pierwsza rocznica powstania rządu Frontu ludowego przeszła w całej Francji w sposób niemal niepostrzeżony. Zarówno rząd, jak i stronnictwa popierające go powstrzymały się od urządzania jakichkolwiek masowych demonstracyj, czy obchodów. Z największą dyskrecją zachowała się prasa radykalna.

Z innych dzienników prasy prorządowej tylko naczelny organ partji socjalistycznej „Populaire" wydał specjalny obszerny numer pt. rok sprawowania władzy, zawierający szereg artykułów obrazujących osiągnięcia w zakresie reform społecznych.

Prasa ze swej strony uczciła tę rocznicę skromnym bankietem, którym premjer Bulm podejmował swych współpracowników rządowych.

Więcej natomiast uwagi poświęciły rocznicy grupy i prasa opozycyjna.

Zjazd „braci"

PARYŻ. PAT. Prezydent republiki Lebrun wyjechał po południu do Nicei gdzie weźmie udział w kongresie Rotary Club. Prezydentowi towarzyszą ministrowie spraw zagranicznych, marynarki i robót publicznych oraz szereg wyższych urzędników.

—::—::—

Prace Izb Ustawodawczych

WARSZAWA. Pat. W przyszłym tygodniu odbędą się posiedzenia szeregu komisji senackich, dla rozpatrzenia uchwalonych na ostatniem posiedzeniu Sejmu rządowych projektów ustaw.

Na wtorek dnia 8 bm. zwołane zostało posiedzenie sejmowej komisji oświatowej, która prowadzić będzie dalsze dyskusje szczegółowe nad nowelą do ustawy o szkołach akademickich.

Referentem tego projektu jest jak wiadomo pos. Drozd - Gierymski.

Tego dnia odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej Senatu, na którem złożone zostanie sprawozdanie podkomisji prawniczej powołanej dla rozpatrzenia projektu ustawy o likwidacji mienia opuszczonego (referent sen. Petrażycki).

We wtorek popołudniu zbierze się komisja spraw zagranicznych Senatu, która rozpatrzy projekty ustaw ratyfikacyjnych, wniesione na sesję nadzwyczajną. M. in. rozpatrywany będzie projekt ustawy o wykonywaniu zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanji.

We środę 9 czerwca komisja skarbowa rozpatrzy projekt o sprzedaży i bezpłatnem odstąpieniu niektórych nieruchomości państwowych. Komisja budżetowa rozpatrzy cztery projekty ustaw o kredytach dodatkowych. Komisja samorządowa obradować będzie nad proktem ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych m. st. Warszawy.

—:—:—

Przygotowania zbrojne ZSSR.

WIEDEŃ, PAT. Z Pragi donoszą: Jeden z wybitnych publicystów czeskich p. Peroutka opublikował w „Lidovych Novinach" artykuł, w którym zastanawia się nad wartością bojową Sowietów. Przyszła wojna — stwierdza Peroutka — będzie w znacznie większym stopniu niż poprzednia problemem gospodarczym.

Bez doskonale zorganizowanego zaplecza najlepsza nawet armja byłaby olbrzymem na glinianych nogach. Nie jest wiadomem, jaką się wykaże Rosja sowiecka na tem polu. O mobilizacji rozstrzyga gęstość sieci kolejowej i pogotowie innych środków komunikacyjnych. Samoloty, które mogłyby natychmiast przybyć z pomocą, wojny nie rozstrzygną.

Wreszcie nie bez wagi jest czynnik moralny, a nie ulega wątpliwości, że absolutyzm sowiecki nie potrafił w niczem więcej niż absolutyzm carski wychować obywatela w kierunku samodzielnego myślenia i decydowania.

—::—::—

De la Rocque o współpracy z Niemcami

MARSYLJA. Pat. Na regjonalnym kongresie francuskiej partji społecznej płk. de la Rocque oświadczył m.in. ,że pokój w Europie wtedy będzie możliwy, jeśli Francja i Anglja uzgodnią swą politykę, kiedy między Berlinem a Paryżem ustalony zostanie stan równowagi i kiedy Rosja sowiecka zaprzestanie szerzyć we Francji spiski rewolucyjne.

Należy odbudować mówił płk. de la Rocque — blok państw Stresy, zakończyć nierozsądne sprzeczki z naszą łacińską siostrzycą i patrzeć na Niemcy jako na silne mocarstwo.

Akces federacji republikańskiej do „frontu wolności"

PARYŻ. Pat. Obradujący pod przewodnictwem Louis Marina kongres federacji republikańskiej uchwalił deklarację partyjną. W deklaracji tej kongres przyłącza się do „Frontu Wolności" domagając się zmiany ordynacji wyborczej z uwzględnieniem zasady proporcjonalności.

Niemiecki badacz w chińskiej niewoli

BERLIN. Pat. Z Pekinu informują, narazie z zastrzeżeniem, że znany badacz niemiecki Filchner wzięty do niewoli przez bandy chińskie w chwili przekraczania granicy Turkiestanu znajduje się już na wolności. Jak wynika z listów Filchnera, datowanych w połowie kwietnia, czuje się on zupełnie dobrze. Jak wiadomo w tej sprawie interwenjowała kilkakrotnie ambasada niemiecka przy rządzie chińskim.

Morderstwo wdowy po prokuratorze we Lwowie

LWÓW. Pat. Dziś w godzinach przedpołudniowych została zamordowana we Lwowie we własnem mieszkaniu licząca lat 68 Olga Zakrzewska, wdowa po b. długoletnim szefie prokuratury Sądu Okręgowego w Złoczowie dr. Tadeuszu Zakrzewskim.

Przybyłe władze wszczęły natychmiast energiczne śledztwo. Tło morderstwa nieznane.

Emerytury dla kobiet które do 55 lat nie wyszły zamąż

LONDYN. Pat. Ponad 3000 „old maids" ze wszystkich hrabstw Anglji zebrało się wczoraj na wiecu, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się przyznania emerytury kobietom nie zamężnym z osiągnięciem wieku 55 lat.

Uczestniczki wiecu urządziły następnie manifestację w Hyde Parku.

Testament Rockefellera

NOWY JORK. Pat. Z pewnem zdziwieniem dowiedziano się w Ameryce, że John Rockefeller, uchodzący przez długi czas za najbogatszego człowieka świata, pozostawił tylko 25 miljonów dolarów, z czego podatek spadkowy pochłonie być może trzy piąte.

Dochód ze spadku zapisany został wyłącznie wnuczce zmarłego Margaret Decneras.

Wysokość legatu przedstawia sumę, którą Rockefeller dałby swej córce, matce Margaret, gdyby żyła ona w czasie gdy b. król naftowy dzielił swój majątek między członków rodziny.

Dary filantropijne Rockefellera i przekazanie wielu majątków synowi spowodowały to, że zmarły pozostawił względnie tak mało.

PLOTKI

JESZCZE NIE WSZYSCY OTRZYMALI

Warszawa, dnia 11 maja 1937 r.
Okólnik Nr. 12.

Do
Panów Ministrów (wszystkich)
w Warszawie

Zakazuję urządzania wszelkich obchodów z okazji 10-lecia służby urzędniczej.

Okres ten jest zaledwie jedną niepełną trzecią częścią czasu służby urzędnika, nie może więc mieć charakteru jubileuszu.

Analogiczne zarządzenie wydaję wszystkim PP. Wojewodom.

Prezes Rady Ministrów
(—) Sławoj Składkowski

Podał to do wiadomości min. Świętosławski:

Okólnik Nr. 49
z dnia 21 maja 1937 r. (BP-9658/37) w sprawie zakazu urządzania obchodów z okazji 10-lecia służby urzędniczej.

Okólnik Pana Prezesa Rady Ministrów Nr. 12 z dnia 11. V. 1937 r. Nr. 7-54/1 w sprawie zakazu urządzania obchodów z okazji 10-lecia służby urzędniczej — podaję do wiadomości i stosowania

Minister
(—) Świętosławski

Otrzymują:
Kuratoria Okręgów Szkolnych
Śląski Urząd Wojew. Wydz. Ośw. Publ.
Liceum Krzemienieckie.
Szkoły Akademickie
Państw Knoserwatorja Muzyczne
Państw. Zbiory Sztuki
Państw. Muzea Archeologiczne i Zoologiczne.
Bibljoteka Narodowa Józefa Piłsudskiego w Warszawie.
Bibljoteka im. Wróblewskich w Wilnie.
Państw. Instytut Sztuki Teatralnej
Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych.
Internat dla Stud. Teol. Praw. U. J. Piłsudskiego.

I zasmuciło się kilkunastu kuratorów, kilkunastu profesorów, kilkunastu bibljotekarzy. Oto przyobiecywali sobie pohulać na bankietach jubileuszowych a tu przychodzi zakaz. Coraz mniej w Polsce przyjemności. Nie wolno już urzędnikom spać do 10-ej, nie można fetować 10-lecia nic nierobienia.

CZY ROZGRYWKA MIEDZY SEJMEM A RZĄDEM

Nowy Dziennik donosi:

Niektóre koła polityczne, szukające sensacji upatrują w obecnej ciszy politycznej poważnej rozgrywki między Sejmem a rządem.

Wedle opinji tych kół, głównym terenem rozgrywki stała się ustawa o finansach komunalnych. Po negatywnem ustosunkowaniu się wicepremjera Kwiatkowskiego do komunalnego podatku dochodowego, komisja sejmowa odrzuciła, jak wiadomo, wogóle reformę finansów komunalnych. Zwraca się przytem uwagę na dwie okoliczności. Odrzucono projekt rządowy, raczej projekt, który cieszył się poparciem rządu. Jak bowiem wiadomo, premjer Składkowski, ustosunkował się przychylnie do postulatów Związku Miast, przedstawionych mu przed paru dniami przez specjalną delegację zarządu tego związku pod przew. prezydenta Starzyńskiego. Natomiast wicepremjer Kwiatkowski oświadczył się przeciw najważniejszemu z tych postulatów, jakim jest dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego.

Oczywiście przeciwnicy obecnego rządu na terenie sejmowym uznali to za różnicę zdań pomiędzy kierownikami rządu. Jest to jednakże kombinacja za daleko idąca. Pan premjer bowiem w swem oświadczeniu do delegacji Zw. Miast nie zajął stanowiska do podatku dochodowego a tylko uznał ogólnie potrzeby inwestycyjne miast. P. wicepremjer uznał podatek dochodowy za niewłaściwą formę. Tak więc niema mowy o rozbieżności zdań. Nie mniej niektóre koła sejmowe widzą w stanowisku komisji skarbowej, jeśli nie rozgrywkę, to początek rozgrywki między Sejmem a rządem.

„SEJM BARBARZYŃCÓW"

Prezes PAL'u p. Wacław Sieroszewski wygłosił na posiedzeniu grupy oświatowej posłów i senatorów dłuższe przemówienie, w którem argumentował konieczność przejęcia ustawy o Akademji Literatury, powiększającej jak wiadomo, liczbę członków Akademji do 20 i utrwalającej jej istnienie.

Prócz niego przemawiał tam również sekretarz Akademji p. Kaden - Bandrowski który powiedział, że jeżeli Sejm nie uchwali ustaw o Akademii Literatury, będzie sejmem barbarzyńców.

Tak Sejm będzie sejmem barbarzyńców o ile nie uchwali powiększenia liczby członków Akademji do 20 tłustych literatów. Trzeba przyznać, że członkowie P. A. L.'u lepiej nieraz umieją bronić swoich interesów niż pisać.

BÓG STWORZYŁ KWIATY KU RADOŚCI CZŁOWIEKA — KORZYSTAJMY WIĘC Z TEGO DARU BOSKIEGO!

Przyjazd króla Rumunji do Polski
nastąpi około 25 b.m.

WARSZAWA. Wedle miarodajnych informacyj, rewizyta króla Karola w Warszawie, na wizytę p. Prez. Mościckiego, który w najbliższych dniach wyjeżdża, jak wiadomo, do Bukaresztu nastąpi z końcem b. m.

Termin rewizyty ma przypadać na dzień 25 b. m. Królowi Karolowi w podróży do Polski, towarzyszyć będzie min. spraw zagranicznych, Antonescu.

Odznaczenie naukowe dla Prezydenta RP.

Pan Prezydent R. P. przyjął na audjencji w obecności protokułu dyplomatycznego ministra K. Romera, ambasadora Francji p. Noela, który wręczył pismo rektora uniwersytetu strasburskiego, zawiadamiające o nadaniu Panu Prezydentowi godności doktora honoris causa powyższej uczelni.

Morderca ś. p. wachmistrza Bujaka przed Sądem
Trzeci dzień procesu

ZEZNANIA RODZINY CHASKIELEWICZA

W trzecim dniu rozprawy po zeznaniach b. ułanów Cholewińskiego i żyda Chaima Dawida Bajdela, którzy nie wnieśli nic nowego do sprawy, wezwano ojca oskarżonego Chaskielewicza, Icka Jośka.

PRZEWODN.: — Świadek, jako ojciec oskarżonego może zeznawać, ale nie potrzebuje.

Po długim namyśle, Icel Chaskielewicz zdecydował się zeznawać.

SĄD: — Czy syn w czasie odbywania służby wojskowej, odwiedzał dom w Kałuszynie

ŚW.: Ja nie rozumiem. Ja proszę o tłumacza.

SĄD: — Ile lat świadek mieszka w Polsce?

ŚW.: Po namyśle. — Trzynaście.

SĄD: — Czy syn wasz skarżył się na Bujaka?

ŚW.: — Ja nie wiem... ja nic nie wiem..

PROK.: — Czy syn wasz jest religijny? Czy chodzi do bożnicy?

ŚW.: — Nie zawsze.

A po wojsku? Nie wiem... może był... A wy chodzicie? Ja?... tak...

PROK.: — Syn pana pisał pamiętniki?

ŚW.: — Ja wiem, co robił? Ja wiem, co pisał?... ja nie wiem...

Adw. Kwiatkowski: — Gdzie się świadek urodził?

ŚW.: — Kto?.... ja... w Kałuszynie.

OBROŃCA: — Świadek powiedział sądowi, że mieszka w Polsce 13 lat, a teraz mówi, że się urodził w Kałuszynie.

ŚW.: — No, tak. W Polsce mieszkam 13 lat... dawniej były ruski...

Obrońca Dąbrowski prosi sąd, aby zezwolił świadkowi mówić w żargonie, gdyż na miejscu jest tłumacz.

PRZEWODNICZĄCY: — Panie mecenasie przecież świadek coraz lepiej mówi po polsku...

Następnie ojciec mordercy opowiada o stosunkach rodzinnych. Ma on czterech synów i dwie córki. Wszyscy zdrowi. Oskarżony chorował raz tylko i to przed wojną na tyfus. Do chederu chodził. Był bardzo nerwowy, ale dziś cały świat jest nerwowy...

ADW.: — Czy syn wasz był głupi?

ŚW.: — Głupi? On nie był głupi...

ADW.: — Na ślubie syna byliście?

ŚW.: — Nie byłem, bo nie mogłem według religji... najpierw było wesele, a potem ślub.

ADW.: — Syn był wesoły, czy smutny?

ŚW.: Wesoły!.. nie..., a smutny, to on był i nie był.

Na pytanie powoda cywilnego, czy namawiał syna, by się starał o rentę, odpowiada, że nie namawiał.

ZEZNANIA MATKI ZBRODNIARZA

Fajga Małka Chaskielewicz, matka oskarżonego zgodziła się także na składanie zeznań. Mało jednakże zna syna i na pytania odpowiada przeważnie: — nie wiem, nie pamiętam.

SĄD: — Czy syn pani należał do „Bundu"?

ŚW.: — Tak. Ale wystąpi, bo jak miał biedę, to mu nie chcieli pożyczyć węgla.

PROKURATOR: — Czy pani martwiła się, że syn poszedł do wojska?

ŚW.: — Ja się nie martwiłam... ja i teraz mam syna w wojsku.

ADW.: — Jak się pani dowiedziała o zabójstwie Bujaka?

ŚW.: — Jak!.. tak, jak wszyscy.

W dalszych zeznaniach opowiada Chaskielewiczowa o synu, że był on melancholikiem, że wychodził często z domu. Przez przeszło rok nie jadał nawet w domu, tylko u przyszłej swej żony, mówi świadek — a ja w ukryciu dawałam jej pieniądze.

ŻONA CHASKIELEWICZA

Następnie zeznaje żona Chaskielewicza, Mówi, że mąż nie narzekał na wojsko, bo był „mało mówiący".

SĄD: — Ile mąż zarabiał?

ŚW.: — Przepraszam sąd, to zależy... czasem nic... czasem 5 zł. na tydzień....

SĄD: — A za co kupił rewolwer?

ŚW.: — Ja nie wiem, ja jeszcze nie widziałam rewolweru.

PROK.: — Mąż pani pisał co?

ŚW.: — Po ślubie nie. Przedtem wiem, że pisał.

— A co pisał? — Nie wiem...

Mec. Kwiatkowski: — A gdzie pani znalazła zeszyty, zapisane przez męża?

ŚW.: — W butach na ścianie.

Na życzenie powodów pokazano świadkowi zeszyty, zawierające pamiętniki Chaskielewicza, lecz Chaskielewiczowa zeszytów tych nie poznała.

Adw. Kwiatkowski: — Czy pani pamięta dzień zabójstwa?

Św.: — Całe miasto wiedziało, a ja nie miałam wiedzieć.

ADW.: — A dlaczego zabił wojskowego?

ŚW.: — Bo mu źle było w wojsku.

ADW.: — A dlaczego zabił Bujaka?

ŚW.: — (po namyśle). Nie wiem.

Czy mąż chorował?... Tak. Mocno był chory. A w dzień zabójstwa? — Nie wiem... A może był zamyślony? — Nie wiem.

ADW.: — Czy mąż był normalny? Może był głupi?

ŚW.: — W mieście nazywali go „miszigine" (warjat).

— A pani za jakiego go uważała?

Św.: — Ja!... za takiego, co wie, co robi.

AUTENTYCZNOŚĆ PAMIĘTNIKÓW

Po przerwie ogłoszono orzeczenie rzeczoznawcy inż. Szymankiewicza w sprawie autentyczności załączonych do akt pamiętników Chaskielewicza. Inż. Szymankiewicz stwierdza, że pamiętniki te są autentyczne

Czy dyr. Goldberger był komisarzem „Czeki"?
Obciążające zeznania świadka

W środę dnia 2 b. m. odbyła się w Żywcu czterokrotnie odraczana rozprawa o zniesławienie dyr. fabryki papieru „Solali" inż. Ignacego Goldbergera przeciwko Karolowi Skrzypkowi z Pietrzykowic pow. Żywiec, za rozsiewanie wieści, jakoby Goldberger był komisarzem czerezwyczajki w roku 1919 na Ukrainie.

Na rozprawie zeznawała między innymi w charakterze świadka Marja Skoróbska, żona emeryt. pułk. W. P. z Chonowa. Zeznanie świadka Skoróbskiej były wprost rewelacyjne.

Na zapytanie sędziego, czy świadkowi wiadomo coś o tem, że Goldberger miał być komisarzem bolszewickim na Ukrainę, Skoróbska odparła:

— Znałam pewną młodą panienkę, której nazwiska obecnie nie pamiętam, a której narzeczony, oficer armji ukraińskiej dostał się do niewoli bolszewickiej. Mieszkaliśmy wspólnie w Kijowie. Razu pewnego panienka ta prosiła mnie, ażeby towarzyszyć jej do komis. Goldbergera, który często z Winnicy przyjeżdżał do Kijowa. Panienka ta prosiła Goldbergera, który przyjął nas w pryw. mieszkaniu, ażeby zwolnił jej narzeczonego. Rozmawialiśmy z dziesięć min. Goldberger na jej prośbę oświadczył, że za wszystko się płaci. Za darmo nic niema. Panienka ta upadła mu wtenczas do nóg i oświadczyła: „Mam trochę wyprawy i coś srebra, wszystko sprzedam i pieniądze przyniosę panu komisarzowi". Wtedy Goldberger dał jej do zrozumienia, że nie chodzi o pieniądze, a o inną zapłatę. Wówczas podeszłam do płaczącej panienki, bo nie mogłam znieść takiego upokorzenia kobiety. Objęłam ją w pół, podniosłam i wyprowadziłam na ulicę. Po drodze nieszczęśliwa dostała ataku śmiechu. W domu położyłam ją do łóżka, z którego już nie wstała. Był to wstrząs nerwowy i zapalenie mózgu, jak stwierdził lekarz. Po 5 dniach zmarła. Jej narzeczonego bolszewicy w okrutny sposób zamordowali.

KOMISARZ GOLDBERGER

Na pytanie sędziego świadek opisuje rysopis Goldbergera:

— Ubrany był w sowiecki mundur z czerwoną gwiazdą na piersi. Wzrostu był średniego, blondyn, małe oczy, suchy, urywany głos. Miał przedewszystkiem żydowski nos.

Następnie Skoróbska zeznaje, że na dzień przed rozprawą ktoś podrzucił pod jej mieszkanie list anonimowy, w którym ofiarują jej 10 tys. zł. za wstrzymanie się od zeznań na niekorzyść Goldbergera.

Tu p. Skoróbska przedkłada sądowi anonim, jaki dostała w Katowicach. Anonim brzmi: „Wiemy, że macie biedę. Damy 10 tysięcy złotych. Nie świadczcie 2 czerwca w Żywcu. Pamiętajcie, że siła was zgniecie".

Świadek zwraca sądowi uwagę na typowo żydowskie litery pisma i zwroty. Anonim skierowano do prokuratora.

DRAMATYCZNA KONFRONTACJA

Sędzia zapytał o szczegóły wyglądu komisarza Goldbergera. Świadek jeszcze raz opisuje szczegółowo:

— Wąskie usta z ironicznym wyrazem uśmiechu wyglądają jak jakiś grymas, a nie uśmiech.

W czasie tych zeznań niepostrzeżenie wszedł na salę inż. Goldberg.

Sąd zwraca świadkowi uwagę, że Goldberger jest na sali, może go porównać z osobą z czerezwyczajki, jaką pamięta z przed 18-tu lat.

Publiczność na sali drętwieje. Następują chwile niesamowitej ciszy.

Świadek spogląda na osobę Goldbergera i zwraca się z prośbą do sędziego:

— Ja chcę widzieć jego ręce i słyszeć głos.

Sędzia wzywa Goldbergera do stołu, ten zbliża się i kładzie ręce na stole.

Świadek z głębokiem wzruszeniem mówi:

— Chcę jeszcze słyszeć jego głos.

Cisza, jaka zaległa salę, staje się męcząca. Jednak Goldberger nic nie mówi.

Sędzia zwraca się do niego z poleceniem:

— Niech pan coś powie!

Goldberger mówi krótko!

— Co ja mam mówić?

Pani Skoróbska podchodzi na wprost sędziego i mówi wolno podnosząc palce, złożone do przysięgi w górę:

— Jestem pod przysięgą. Jeszcze raz przysięgam, że inż. Goldberger z Żywca był komisarzem bolszewickim w Rosji w 1919 roku w Winnicy.

Świadek p. Skoróbska zaczęła się słaniać ze wzruszenia i wyczerpania. Na pomoc podbiegł jej woźny sądowy, podając krzesło oraz szklankę wody do picia.

W tym momencie sędzia zadaje świadkowi pytanie:

— Czemu pani tak się wzrusza?

Pani Skoróbska:

— Panie sędzio! Ja przeszłam w Rosji piekło. Moje własne dziecko zmarło z głodu. Straciłam mego męża, którego bolszewicy umęczyli paląc go żywcem i rwąc mu pasy ze skóry. Ja go dziś przed sobą zobaczyłam, jednego z tych czerwonych katów.

Sędzia poddaje krytyce szczegóły wyglądu Goldbergera, na których opiera się świadek. Np. mówi:

— Co pani mówią ręce?

Świadek potwierdza zeznania z oświadczeniem, że zbyt dobrze pamięta wygląd rąk, jakby drapieżnych, z owej sceny pamiętnej, od czasu której postać komisarza wyryła się w jej pamięci na zawsze.

Wrażenie zeznań było wstrząsające.

Sprawę odroczono celem powołania nowych świadków.

EPILOG SPRAWY
gen. Góreckiego z ks. Panasiem

Przed 7-miu laty ks. Józef Panaś na łamach prasy lwowskiej prowadził kampanję przeciwko gen. Góreckiemu, który go w konsekwencji zaskarżył do Sądu Biskupiego.

Lwowski Sąd Metropolitalny wyrokiem z 15-X 1936 r. uznał ks. Panasia winnym sześciokrotnego zniesławienia mnie przez oszczerstwo i skazał go na odbycie rekolekcyj, zapłatę kosztów procesowych, odwołanie zarzutów i przeproszenie mnie. Wyrok Sądu Metropolitalnego nabrał mocy prawa.

Ks. Panaś odbył rekolekcje, spłaca koszty procesowe, natomiast pomimo wezwania Władzy duchownej nie złożył nakazanego wyrokiem oświadczenia, które miało być ogłoszone w prasie.

Gen. Górecki nadesłał nam obecnie sentencję wyroku, którą poniżej zamieszczamy:

SENTENTIA

To wszystko zważywszy, My niżej podpisani sędziowie, Boga samego jedynie mając przed oczyma uznajemy, orzekamy i ogłaszamy:

1. Że ks. Józef Panas winien jest zniesławienia przez oszczerstwo gen. dr. Romana Góreckiego odnośnie 6 naprowadzonych wyżej zarzutów t. j. I, II, III, IV, VI i VII.

2. Że ks. Józefa Panasia nie uznaje się winnym zniesławienia przez oszczerstwo gen. dr. Romana Góreckiego odnośnie naprowadzonego wyżej zarzutu V;

3. że w myśl kanonów 2355, 2218 § 3 nakazuje się ks. Józefowi Panasiowi, aby

a) jako zadośćuczynienie do dni 14 od uprawomocnienia się niniejszego wyroku przesłał Promotorowi Iustitiae djecezji Przemyskiej pismo następującej treści:

„Stosownie do wyroku Lwowskiego Trybunału Metropolitalnego uznaję zarzuty moje wytoczone w prasie przeciw Gen. Dr. Romanowi Góreckiemu a mianowicie:

I. jakoby on swymi zeznaniami przed Sądem arustrjackim w Marmarosz Szigeth, jako oskarżony w procesie o zdradę stanu w r. 1918, starał się ułatwić temuż Sądowi ustalenie winy podsadnych, a w szczególności winy Ks. Panasia, z równoczesnem dążeniem do zmniejszenia swojej winy w oczach sądu austrjackiego:

II. jakoby w końcowym momencie procesu w Marmarosz Szigeth po ogłoszeniu aktu abolicji, wygłosił mowę na cześć cesarza Austrji, Karola, ze służalczemi okrzykami: „hoch, hoch, hurra";

III. jakoby chciał „kąpać plamy swego honoru we krwi gen Hallera".

IV. jakoby niezgodnie z prawdą twierdził, iż ks. Panaś spowiadał go przed niedoszłą śmiercią;

VI. jakoby wbrew rozkazowi gen. Hallera zabrał w czasie przejścia w dniu 15 lutego 1918 „olbrzymi teren", co „mogło sprowadzić na II Brygadę katastrofalne skutki";

VII. że gdy pociąg pancerny zaatakował większość dowodzonych przez niego oddziałów, to on pozostawił je na łaskę losu i pojechał spokojnie dalej,

za nieuzasadnione i za wyrządzoną krzywdę gen. Góreckiego przepraszam".

Promotor iustitiae może powyższe pismo w dwóch w Polsce wychodzących dziennikach na koszt oskarżonego ogłosić.

b) Do końca bieżącego roku na przebłaganie Majestatu Bożego odprawił 3-dniowe rekolekcje w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie".

* * *

....Zarzut V-ty brzmiał:

„Gen. Dr. Górecki nie jest oficerem II Brygady Legj. Polskich".

W motywach uwolnienia Ks. Panasia co do tego zarzutu czytamy m. in. w wyroku:

„Wobec tego, że 1-o nie tylko Ks. Panaś ale i inni świadkowie przynależni do II Brygady nic nie wiedzieli o formalnej przynależności gen. Góreckiego do II Brygady, 2-o list gen. Hallera z dnia 9. IV. 1930 r. do ks. Panasia dawał podstawę do zaprzeczenia takiej przynależności — dlatego w tym czasie wypowiedziane twierdzenie ks. Panasia: że gen. Górecki nie był oficerem II Brygady wypowiedziane, jak to z artykułów jego dziennikarskich niedwuznacznie wypływa, w znaczeniu ścisłem, a więc formalnem — nie może być uznane za nieuzasadnione".

* * *

Od inniejszego wyroku przysługuje obu stronom na podstawie kanonu 1881 prawo odwołania się do wyższej instancji w terminie 10 dniowym, licząc od dnia doręczenia tego wyroku.

Dan we Lwowie w Naszej Izbie Sądowej dnia 15 października 1936 roku.

L. S. Oficjał
Ks. Dr. Henryk Badeni mp.
Sędzia Referent
Ks. Dr. Michał Wyszyński mp.
Sędzia:
Ks. Edward Kiernik mp.
Notarjusz
Ks. Mgr. Stefan Stuglik mp.

L. S. Zgodność powyższego odpisu z oryginału stwierdza się. Przemyśl dn. 20 listopada 1936 r.

Ks. Roman Głodowski.

Zakończenie śledztwa w Brześciu
w sprawie Ajzyka i Wolfa Szczerbowskich

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi z Brześcia nad Bugiem, że ukończono już śledztwo w sprawie mordercy funkcjonarjusza policji ś. p. Stefana Kędziory — rzeźnika Ajzyka Szczerbowskiego, oraz w sprawie jego syna 16-letniego Wolfa.

Wobec zakończenia śledztwa obu Szczerbowskich przewieziono z aresztu do więzienia śledczego w Brześciu. Żydowski „Nasz Przegląd" donosi również, że dwaj znani adwokaci żydowscy z Warszawy wyrazili gotowość podjęcia się obrony mordercy i jego syna.

Zatrzymano w Paryżu
18-letniego trampa polskiego

PARYŻ. Z Boulogne Sur Mer donoszą o zatrzymaniu przez policję tamtejszą 18-letniego polskiego trampa Włodzimierza Mikołajczyka, który 28 maja opuścił granice Polski, pragnąc się dostać do Paryża.

Mikołajczyk zdołał przedostać się do Czechosłowacji i Austrji, ale w wiedniu został aresztowany i potem wypuszczony na wolną stopę.

Skolei został zatrzymany przez policję szwajcarską, która odstawiła go do granicy Austrji.

Nie zraziło to jednak upartego trampa, który na jednej ze stacyj zdołał się zakraść do ekspressu Białogród — Bazylea — Boulogne i ukrywając się pod wagonem przybył w ten sposób aż do Boulogne Sur Mer.

Tu jednak został wykryty przez kolejarzy i wydany policji.

Mikołajczyk został zatrzymany w areszcie pod zarzutem włóczęgostwa i bezpłatnej jazdy koleją.

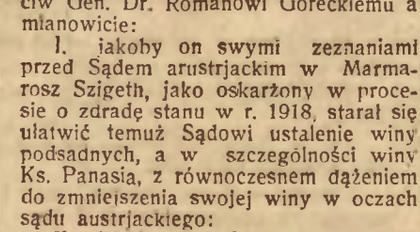

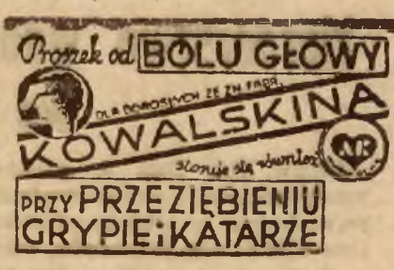

Po roku zamętu ortograficznego

Stu siedemdnastu pisarzy polskich ogłosiło protest przeciwko nowej pisowni, która jest niesamowitym tworem Komitetu Ortograficznego pod przewodem prof. dr. Kazimierza Nitscha.

Pisze mówiąc krótko :

W związku z przybierającą coraz wymowniejszy wyraz ogólną niechęcią do ostatniej reformy ortograficznej, niżej podpisani literaci, publicyści i dzinnikarze wyrażają przeciw niej zdecydowany protest i występują z wnioskiem do Pana Ministra Oświecenia Publicznego o zarządzenie rewizji w tej sprawie, pewni, że ich inicjatywa spotka się z niemal powszechnem poparciem społeczeństwa polskiego.

Co znaczy ten protest? Czy będzie on miał jakikolwiek skutek? A przedewszystkiem: jakie ma on znaczenie?...

Otóż znaczenie tego wystąpienia przeszło stu pisarzy, (a możemy spodziewać się jeszcze nowych licznych podpisów!) jest ogromne.

Przedewszystkiem obala on w sposób zdecydowany uporczywie forsowane przez prof. Nitscha twierdzenie, że niezadowolony z uchwał Komitetu Ortograficznego należy szukać tylko w Wilnie, że akcja wileńska jest, jak się wersalsko wyraził prof. Nitsch, wyrazem — „prowincjonalnego warcholstwa", że tych warchołów jest zaledwie — „paręset osób, zgrupowanych koło wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i wileńskiego Słowa", — że wreszcie — „są to przedewszystkiem pp. Otrębski i Charkiewicz".

Nazwiska pisarzy, umieszczone pod kategorycznym protestem, stwierdzają, jak bardzo się mylił prof. Nitsch, jeżeli zupełnie szczerze mówił o „odosobnionem ognisku" wileńskiego „warcholstwa". Na sto kilkanaście podpisów jest tylko pięć wileńskich. Bynajmniej nie ze „Słowa" wyłącznie. Panie Wanda Dobaczewska i Helena Romer - Ochenkowska nie są współpracowniczkami „Słowa". Prezes Związku Literatów w Wilnie, Tadeusz Łopalewski nie należy ani do T-wa Przyjaciół Nauk, ani do zespołu redakcyjnego „Słowa". A więc nie prof. Nitsch miał rację, lecz my, wilnianie, kiedyśmy twierdzili, że w stosunku do uchwał osławionego Komitetu Ortograficznego **c a ł e** Wilno jest jednomyślne , a to całe Wilno, swoją drogą, nie jest jakąś wyspą w Polsce, lecz myśli i czuje tak, jak przeważająca ilość Polaków.

Protest pisarzy to potwierdził ponad wszelką wątpliwość!

Wilno może być dumne z tego, że pierwsze przeciwstawiło się nieprzemyślanym projektom, przestrzegając przed ich fatalnemi skutkami. T-wo Przyjaciół Nauk wypowiedziało się stanowczo jeszcze przed zapadnięciem ostatecznej decyzji; — gdyby głos wileński nie został zlekceważony, nie mielibyśmy obecnie ani protestów, ani zamętu, który panuje wszechwładnie.

Trzeba więc pamiętać, zastanawiając się nad nieszczęśliwemi dziejami nowej pisowni, że Komitet Ortograficzny zlekceważył opinję wileńskiego T-wa Przyjaciół Nauk i zbiorowy głos wszystkich historyków literatury — profesorów uniwersytetu, którzy pragnęli powstrzymać reformatorski zapał grona językoznawców, wodzących rej w Komitecie Ortograficznym.

Dziś już nikt, nawet w terworze polemicznym, nie będzie mógł mówić o „prowincjonalnem warcholstwie", — przemówili bowiem pisarze z całej Polski.

Przemówili pisarze.... A więc ludzie, którzy ciągle mają do czynienia z piórem, którzy nie mogą traktować przepisów ortograficznych, jako zjawiska niezależnego od wartości słowa. Jeżeli nawet formę, ortograficzną uważać za rodzaj ubrania dla słowa, to i wówczas należy dbać o to, aby słowo było pięknie ubrane. Pisarze dobrze wiedzą o tem, jak wielkie nieraz znaczenie ma forma ortograficzna; jeżeli zaś chodzi o najnowsze przepisy ortograficzne, są one nieznośne i niebezpieczne przedewszystkiem dlatego, że wpływają na zmianę wymowy. Wymowa stale się zmienia, — jest to zjawisko całkiem naturalne; — wymowę można zmienić sztucznie — i takie zdarzają się wypadki, ale wówczas należy kierować zachodzącemi zmianami, w przeciwnym razie powstanie chaos. Już powstał. Głos pisarzy nie może być lekceważony, bo jest to głos ludzi, którzy szczególnie dobrze orjentują się w wartości form ortograficznych i z obowiązku pisarskiego muszą stać na straży zagrożonej dziś kultury słowa polskiego.

Wreszcie jeszcze jedno. Pisarze stwierdzają, że ogólna niechęć do ostatniej reformy pisowni przybiera coraz wymowniejszy wyraz.

Jest to stwierdzenie niesłychanie ważne, najistotniejsze, bo najtrafniejsze. Minął rok od chwili uchwał Komitetu Ortograficznego. Należałoby w ciągu tego czasu tak przyswoić sobie nowe przepisy, żeby się uchwały zapomniały, a nowe formy stały się czemś zupełnie naturalnem, nie wymagającem stałej kontroli i czujności uwagi piszącego.

Niejeden już raz reformowano polską pisownię. Każda nowa zmiana spotykała się pewnym sprzeciwem ze strony ludzi, którzy się przyzwyczaili pisać inaczej, niż się żąda po uchwałach, — ale nigdy nie było takiej zgoła nieprawdopodobnej sytuacji, że po roku istnienia nowych przepisów najinteligentniejszy człowiek nie potrafi pisać bez słownika!.... Właśnie pisarze, wciąż operujący słowem, wyrażanem zapomocą liter, wiedzą, jak dziś trudno pisać poprawnie w znaczeniu ścisłego przestrzegania nowej ortografji, — jaka to męka czuć się w roli sztubaka, piszącego wypracowanie w języku francuskim czy niemieckim i dobierającego słowa z mozołem i niepokojem, bo nie wie, jak się pisze ten lub inny wyraz.

Rok prawdziwej męki ludzi, którzy są obowiązani pisać w języku Nitscha, sprawił , że reforma pisowni nietylko nie została zapomniana, lecz staje się coraz bardziej denerwującem zjawiskiem. Ogólna niechęć, jak słusznie zaznaczają pisarze, nie zmniejsza się, lecz wzrasta, staje się coraz bardziej decydowana.

Stąd — ten, pozornie spóźniony protest pisarzy. Nie spóźniony jednak . Ukazuje się on jak najbardziej wporę. Przedewszystkiem protest stu kilkunastu pisarzy nie ma zacierrzewienia protestów, pisanych na gorąco, pod świeżem wrażeniem jakiegoś faktu. Pisarze zabierają głos w chwili, gdy walka polemiczna na łamach prasy już ucichła, a głosy uczonych, wykazujących absurdalność wielu uchwał, straciły ostrożność brzmienia. Akcja pisarzy nie jątrzy, lecz łagodzi. To tylko postawienie kropki nad „i". Pisarze nie mogą nie stwierdzić, że niechęć do nowej ortografji wciąż się zwiększa, że uchwały w życie nie weszły, że troska o dobro ogółu i kultury polskiej wymaga rewizji uchwał.

Pisarze odwołują się do Pana Ministra W.R. i O.P., wyrażając przekonanie, że ich głos, do którego niezawodnie przyłączy się zdecydowana większość społeczeństwa polskiego, nie zostanie zlekceważony.

Czy będzie tak? Przypuszczać należy, że — owszem!...

Ministerstwo nie może się nie liczyć z głosem pisarzy, występujących przecież nie w celu zrobienia osobistej przykrości panu profesorowi K. Nitschowi, który w dotychczasowych głosach krytyki ortografji doszukał się pierwiastków intryg, — pisarze przemawiają wskutek dobrze pojętego obowiązku, ciążącego na każdym sumiennym literacie, publicyście i dziennikarzu.

Ale głos pisarzy dla Ministerstwa nie może być głosem decydującym. Są fakty o wiele wymowniejsze i bardziej przekonywujące od protestu literatów. Ministerstwo W.R. i O.P. nie może, nie wiedzieć o tem, co się dzieje obecnie w szkołach i jaki straszny, a trudny do przezwyciężenia panuje chaos w dziedzinie ortografji. Bez przesady można powiedzieć, że absurdalność niektórych uchwał Komitetu Ortograficznego dopiero w całej swej krasie zajaśniała na gruncie szkół!.... O tem Ministerstwo W. R. i O.P. wie doskonale!....

Wie też i o tem, że najskuteczniej zwalczają nową ortografję nie ci, którzy krytykują uchwały i nie stosują nowych przepisów, lecz właśnie najgorliwsi, najlojalniejsi wykonawcy woli prof. K. Nitscha i jego kolegów. Ci dopiero, drukują pisma i książki podług najfantastyczniejszych przepisów, stanowiących mieszaninę przepisów starych, nowych i najnowszych, bo własnego pomysłu i wynalazku, stwarzają potworny galimatjas, obrzydzający słowo drukowane!...

Uchwały Komitetu Ortograficznego muszą być poddane rewizji! To jest nieuniknione!

Ponieważ nowa pisownia została wprowadzona do szkół w formie pół - obowiązującej do czasu opanowania przepisów przez ogół uczniów, co nie nastąpiło, — łatwo jest z nowym rokiem szkolnym cofnąć poprzednie zarządzenie. Przecież tak się działo i ze zmianami, wprowadzonemi przez prof. Nitscha w r. 1933. Były one uznane przez Ministerstwo W.R. i O. P. za obowiązujące w szkołach, — później zaś cofnięte.

Komitet Ortograficzny, który „opracował" nową ortografję skompromitował się beznadziejnie!... Uchwały się nie przyjęły. Po roku nikt w Polsce nie nauczył się pisać poprawnie!... Tak „ułatwiono" pisownię polską!...

Za ten eksperyment zapłaciliśmy i nerwami i gotówką, — niemałą, bo sięgającą setek tysięcy złotych!...

Czy nie dość zamętu, który łamie spójnię społeczeństwa i godzi w naszą kulturę?...

Czekamy na decyzję Pana Ministra W.R. i O.P., która położy wreszcie kres temu zamętowi!....

W. Charkiewicz.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie proszę o łaskawe wydrukowanie niniejszego mego oświadczenia:

Przeczytawszy list otwarty p. Lipkowskiego - Milewskiego w „Słowie" z dnia 4 b.m., uważam za mój obowiązek dołączyć się z całego serca do słów oburzenia i protestu, zawartego w nim w sprawie ustępu w „Rozdrożach" p. Dąbrowskiej o ś. p. Hipolicie Milewskim.

Ś. p. Ojciec mój Stanisław Łopaciński, b. poseł do Rady Państwa z Witebskiej, a potem Wileńskiej ziemi, później sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie, — nie zgadzając się może zawsze w taktyce z ś. p. Hipolitem Milewskim, cenił go wysoko — jako dobrego Polaka o niezależnych, nieugiętych poglądach, który niejednokrotnie z odwagą występował na terenie Rady Państwa z ciętemi odprawami w obronie Polaków i polskich, a nie ziemiańskich interesów. — Był też ofiarny na cele narodowe, lecz czynił to mniej głośno.

Znałem go i ja osobiście i z rozmów z nim częstych wyniosłem potwierdzenie przekonań mego ś.p. Ojca.

Muszę zaznaczyć, że jestem daleki od apologii wszystkich ziemian, lecz, opieranie swych b. powierzchownych wywodów na plotkach lub osobistych pośmiertnych rozgrywkach wrogów, nie licuje z godnością znanej skądinąd pisarki polskiej..

Z wysokim szacunkiem

Euzebjusz Łopaciński.

NA WYSTAWIE W PARYŻU

DLACZEGO WYSTAWA BĘDZIE GOTOWA DOPIERO ZA ROK

— Jeszcze 80 klm. do Paryża, obliczaliśmy, jest pół do ósmej, za półtorej godziny będziemy pod Łukiem Tryumfalnym.

Trrrach — i 4 szprychy trzasły w tylnem kole bez żadnego powodu. Miasteczko Chatean Thierry o dwieście metrów — od najdujemy mechanika.

— Naturalnie, że to głupstwo, mówi szef, roboty na trzy kwadranse.

Mechanicy zdjęli koło, zaczęli dopasowywać szprychy.

Bim-bim-bim-bim! wydzwonił 8-mą wieczór zegar na wieży. Wszyscy zrzucili niebieskie bluzy i wybiegli z warsztatu jak na pożar. Ani spojrzeli na rozmontowany motor.

— He, panowie, a szprychy?

— Jutro. Na dziś koniec pracy.

— Ależ my chcemy jechać dalej. Skończcie panowie, jeszcze kwadrans roboty najwyżej.

— O nie. Nie poto wywalczyliśmy 40-stogodzinny tydzień pracy, by go nie przestrzegać. Zresztą związek łupnąłby nam karę — 500 franków conajmniej.

I żadne prośby nie pomogły, szprych nie dobrali i nie zostawili. Szef był wściekły: — zrujnują mnie te kanalje! wołał .

Nieraz i zabiją. W szpitalach po przepisowych godzinach pielęgniarze nie tkną chorego — jeśli ma krwotok niech zaczeka do jutra rano, wtedy dadzą mu tampon.

I musieliśmy się upić szampanem po 2 zł. butelka z robociarzami poznanymi w bistro w Chateau Thierry. Zeszło nam na to pół nocy, a drugie pół przespaliśmy w tak brudnym hoteliku jakiego w Niemczech z reflektorem by się nie znalazło.

PŁACE ROBOTNIKÓW.

Wystawa jest jeszcze w proszku. Wszędzie rusztowania, tynk sypie się na głowę, dopiero uprawiają ziemię, gdzie mają być trawniki.

Na 300 kiosków jest około 30 gotowych, prawie same obcych państw.

Prasa wrzeszczy, że jutro, za tydzień, za miesiąc — wszystko będzie gotowe, ale to bujda na resorach.

Wystawa będzie naprawdę skończona w listopadzie. Najwcześniej!!!! Przyjechać wcześniej to by zobaczyć Paryż, by napić się wina, by się usmarzyć na boulevarach by przepłacać za wszystko, ale nie, by zobaczyć wystawę.

W Warszawie, gdy się widzi 50 ludzi stojących wokół słupa telegraficznego i rozprawiających z której strony zacząć go wykopywać — wiadomo, że to bezrobotni. Płacą im 3 zł. dziennie więc uważają, że za te pieniądze nie warto się wysilać.

Przy wszystkich kioskach na Wystawie tłumy robotników w bluzach. Najgłupszy, nic nie umiejący, taki od noszenia wiadra dostaje 10 franków za godzinę, czyli 2 zł. 30 gr.

Trochę wykwalifikowany ma 12 — 15 franków, a dobry specjalista od marmuru czy elektryczności ma i 18 franków za godzinę. (1 zł. — 4 fr. 28 cen.).

Jeżeli się wbija gwóźdź przez pół godziny, pacykuje jedną belkę przez pół dnia, napełnia wiadro wodą przez 10 minut to pobiera się tyleż co robiąc to w 3 sekundy. Spanie w kącie, partja 66 pod drzewem, dyskusja polityczna, liczą się również owocną pracą, co klecenie pawilonu. Nikt nie może zwrócić uwagi. Więc tylko idjota skończony będzie się podrywał, pocił, młócił kielnią bez przerwy. Jeśli się znajdzie taka niedojda, koledzy spuszczają jej manto, by ją nauczyć rozumu i lenistwa.

Im później Wystawa będzie gotowa, tem dłużej będzie gdzie pracować. Jasne jak słońce . Toteż wbiwszy gwóźdź, co roztropniejszy robociarz wyciąga go dysekretnie z powrotem.

TO NIE MOŻE TRWAĆ.

Na murach niewykończonych pawilonów rozplakatowano odezwę:

Robotnicy! Krwiopijcy twierdzą, że wystawa nie jest skończona na czas z naszej winy. Że pracujemy źle i za mało. Oczywiście to fałsz bezczelny. Winni opóźnienia są pracodawcy — gdyby nam płacili więcej i zatrudniali więcej rąk — wszystko byłoby oddawna gotowe.

Robotnicy! ażeby zdemaskować perfidję zarzutów pracodawców i dać wyraz naszej solidarności — nie pracujemy w sobotę, ani niedzielę, a w piątek w południe wszyscy na wiec — na Champs de Mars!

No i więc się odbył i wszyscy zamanifestowawszy swój zapał do pracy rozeszli się na dwa dni do domu.

U fryzjera trzeba czekać godzinę — taka kolejka. Jeden tylko grubas zwijając się jak fryga goli, strzyże, zamiata.

— Co jest? Gdzie pana pomocnicy

— Strajkują monsieur. Chcą podwyżki, chcą mniej godzin pracy, ja jestem właściciel — dlatego golę....

Właściciele sklepików , warsztacików, pralni, wszyscy przyzdrowych zmysłach wołają zgodnie:

— Robotnik chce dziś nic nie robić i zarabiać masę pieniędzy.

To doskonała myśl — ja chcę tego samego, ale jak to zrobić?

Narazie wykonuje się pierwszą część programu: nic się nie robi. Druga część: grube zarobki — to trudniejsze do urzeczywistnienia.

To też w bistro, na skwerze, wszędzie słychać raz po raz:

— Ależ to szaleństwo! Tak nie może trwać!

Przyjeżdżać dziś, w czerwcu, lipcu na Wystawę jest nonsensem. Trzeba łazić po wertepach by dobrnąć wreszcie do wykończonego kiosku. Kto ma olej w głowie, powinien zrezygnować z przyjazdu. Z Londynu, po koronacji, prawie nikt nie przybył. Ileż wycieczek odwołano w Europie.

Paryż traci. Turystów nie widać. Paryżanie są wściekli. Klną rząd, klną 40 godzin, klną wszystko. Bo ceny poszły w górę — jakby już były stada cudzoziemców.

Wyśrubowane ceny to jedyny symptomat Wystawy.

Karol.

wiosna i lato najlepsza pora dla kuracji domowej wodami mineralnemi KARPIŃSKIEGO

Zdrowie artretykom przywraca kuracja w BUSKU-ZDROJU

Ceny kąpieli i zabiegów umiarkowane

Po śmierci generała Mola
wyłaniają się trudności

PARYŻ. Pat, Agencja Havasa donosi z pogranicza francusko-hiszpańskiego: Śmierć gen. Mola otwiera poważne zagadnienie dowództwa dla armji powstanczej i wywrze niewątpliwie wpływ na organizację Rządu w Salamance. Gen. Mola niezależnie od wyjątkowej władzy wojskowej, jaką miał, był niewątpliwym inspiratorem politycznym powstańców i miał objąć tekę premjera rządu, jaki miał się utworzyć w dniu zdobycia Bilbao.

Gen. Mola pozostawił niedokończoną pracę zawierającą około 500 stronic, w której omawia pierwsze etapy ruchu nacjonalistycznego Hiszpanji. Praca ta ma być, zdaniem poinformowanych, niezwykle i teresującą.

Konsekwencje śmierci gen. Mola, twierdzi agencja Havasa, nie dadzą długo na siebie czekać

Pogrzeb żołnierza

PAMPELUNA. Pat. Pogrzeb gen. Mola był uroczystością uderzającą swą prostotą. Trumna gen. Mola przybyła do Pampeluny wczoraj o godz. 19 popoł.

Złożono ją w kaplicy żałobnej. O godz. 19,40 uformował się orszak żałobny, który otwierały orkiestry karlistów i falangi hiszpańskiej. Poza trumną podążał przedstawiciel gen. Franco gen. Millan Astray, oficerowie sztabu armji północnej i wreszcie rodzina gen. Mola.

Orszak zamykały dwa samochody ciężarowe z wieńcami.

O godz. 20 zwłoki zostały złożone na cmentarzu w obecności rodziny i gen. Astray. Jutro w katedrze Pampeluny odbędzie się uroczysta Msza żałobna za spokój duszy gen. Mola.

Ciężka rana ks. Parma

SAN SEBASTJAN. Pat. Przybył tu Arcyksiąże Otton Habsburg. Jak twierdzą, Arcyksiąże przybył odwiedzić swego wuja Księcia Gaetana de Bourbon Parma, który przechodzi kurację po ciężkiej ranie odniesionej pod Guernica.

Litewski Żyd ministrem w Hiszpanji

RYGA. Pat. Z Kowna donoszą:

Prasa żydowska podaje, że obywatel litewski inż. Braneris, który od początku wojny domowej w Hiszpanji walczył w szeregach wojsk rządowych dzięki wykazanym tam zdolnościom został mianowany zastępcą ministra wojny. Braneris pochodzi z Kowna, gdzie mieszka jego ojciec, który oświadczył dziennikarzom, że wolałby, aby syn studjował talmud, niż robił taką karjerę.

Strajk metalowców w St. Zjednoczonych
rozszerza się

YOUNGSTOWN. Pat. Gubernator stanu Ohio zwołał przewódców robotników przemysłu stalowego na konferencję, która, jak się wydaje, będzie pierwszym etapem do likwidacji strajku 70.000 robotników przemysłu metalowego. Strajki, jakie wybuchły w kilku przedsiębiorstwach samochodowych, podnoszą ogolną liczbę strajkujących w Stanach Zjednoczonych do 100.000 ludzi.

Walki ideowe przenoszą się
na młodzież francuską

PARYŻ, PAT. Opinję publiczną poruszył nowy incydent, świadczący o przenikaniu atmosfery walk politycznych do młodzieży. W Tuluzie na 3-ch chłopców w wieku lat 11 do 13 napada grupa wyrostków w wieku od 13 do 16 lat. Powodem napaści był fakt, że chłopcy, którzy wybrali się na przejażdżkę rowerami, przyozdobili swe rowery proporczykami o barwach narodowych.

Napastnicy zerwali proporczyki, połamali rowery i pobili poważnie trzech chłopców, którzy z trudem obronili się przed przeważającą gromadą napastników.

Gdy zaalarmowani przechodnie rzucili się na pomoc, banda rozwydrzonych wyrostków zbiegła.

Incydent ten żywo przypomina podobny wypadek, zakończony tylko znacznie bardziej tragicznie, bo śmiercią 11-to letniego Paul Gignoux, napadniętego w Lyonie przez młodocianych napastników.

—::—::—

Budowa autostrad w Niemczech

BERLIN. Pat. Po 2 i pół letnim okresie pracy wykonany stał pierwszy odcinek autostrady dookoła Berlina. Odcinek ten ma długość 29 klm. Cała autostrada otaczająca Berlin posiadać ma długość 195 klm i wykonana ma być do roku 1940.

W Prusach Wschodnich oddano do użytku autostradę Królewiec — Elding, która liczy ogółem 100 klm.

Burza z piorunami nad Wielkopolską

POZNAŃ, PAT. W dalszym ciągu napływają doniesienia o katastrofalnych skutkach ostatniej burzy, która przeszła nad Wielkopolską.

Z Szubina donoszą: Grom uderzył w stodołę rolnika Reinharda Rentza, wywołując pożar. Ogień przeniósł się w szybkiem tempie na dwa dalsze zabudowania gospodarskie. Straty przewyższają sumę 17.000 zł.

W zabudowaniach Wilhelminy Banikowej w okolicach pożar zniszczył wszystkie zabudowania wraz z maszynami i narzędziami rolniczemi.

W Czarnkowie piorun uderzył w stado krów, pasących się na łące w Drawsku, zabijając trzy sztuki bydła.

W Wyrzysku piorun uderzył w dużą murowaną stodołę dominjalną, w Wysokiej, wzniecił pożar, który zniszczył budynek wraz z narzędziami i zapasami słomy. Straty dochodzą do 20.000 złotych.

—::—::—

Każda pani zdobędzie uznanie

jeśli przygotowywane przez Nią potrawy będą zawsze smaczne. Nie trudno o to, gdy do doprawiania potraw stosuje się znaną i od lat cenioną Maggiego przyprawę. Należy zwrócić uwagę, że w Maggiego przyprawie zawarte są najszlachetniejsze naturalne środki przyprawcze i że jest ona nieograniczenie trwała oraz niezwykle wydajna.

Potrawy, do których dodano kilka kropel MAGGI-ego przyprawy, stają się rzeczywiście smaczniejsze organizm łatwo je sobie przyswa

Marszałek Śmigły-Rydz
otrzymał order jugosłowiański

WARSZAWA. Pat. w dniu 2 bm. pan marszałek Śmigły - Rydz przyjął w generalnym inspektoracie posła jugosłowiańskiego p. Grisogono, który w imieniu króla jugosłowiańskiego wręczył mu insygnia wielkiej wstęgi jugosłowiańskiego orderu Białego Orła.

We Francji ustawowo zniesiono napiwki

PARYŻ. Pat. Oba posiedzenia piątkowe Izby Deputowanych poświęcone były obszernej i namiętnej chwilami dyskusji nad projektem ustawy zniesienia napiwków w restauracjach, hotelach, teatrach i instytucjach pokrewnych.

Dyskusja obracała się głównie około zagadnienia, czy napiwki są rzeczą poniżającą i czy ich zniesienie polepszy lub pogorszy sytuację pracujących. W wyniku dyskusji większością 12 głosów ustawa została przyjęta z poprawką, uwalniającą od jej rygorów krupierów w kasynach gry i personel klubów, która to poprawka uzyskała zgodę rządu.

—:—:—

Niezadowolenie prasy
ze składu rządu Konoe

TOKIO. Pat. Wczorajsza prasa poranna ostro krytykuje powołanie do rządu poszczególnych ministrów.

Przedewszystkiem krytykowane jest wejście w skład gabinetu ministra spraw wewnętrznych Baba, którego również koła gospodarcze nie darzyły specjalnem zaufanie z racji jego stanowiska w dziedzinie finansowej, zajętego w czasie, gdy był ministrem skarbu w gabinecie min. Hiroty.

Również powołanie na stanowisko ministra spraw zagranicznych Hircty uważane jest za niekorzystne, a to wobec jego poglądów na stosunki z Chinami. W prasie jednak wyrażana jest nadzieja, że premjer Konoe zdoła wszystkie sprzeczności i zadrażnienia wygładzić.

„Kokumin Szimbun" pisze — Konoe słynie jako osobistość energiczna a zatem jako mąż stanu będzie musiał te swoje zalety wykazać.

„Tokio Niszi - Niszi" oświadcza, że naród oczekuje od nowego gabinetu intensywnej pracy ręka w rękę z całym narodem nad przyszłością Japonji

—:—:—

Pochód z przebieraniem się
Dziwackie zarządzenia czeskie

MOR. OSTRAWA. Pat. Prasa niemiecka w Czechosłowacji opisuje wypadki, jakie towarzyszyły zjazdowi Związku Niemieckiej Młodzieży Rolniczej, który odbył się w miejscowości Mies w Czechach.

Ponieważ władze czeskie zakazały uczestnikom zjazdu noszenie butów z cholewami i występowanie w brunatnych surdutach i spodniach oraz zielonych koszulach, wielu uczestników zjazdu stanęło w pochodzie tylko w skarpetkach. Komisarz policji czeskiej który przybył na zjazd w towarzystwie 26 uzbrojonych żandarmów, polecił uczestnikom zjazdu wdziać buty.

W czasie pochodu powstało znowu zamieszanie, gdyż inni żandarmi czescy, nie wiedząc o zarządzeniu komisarza, kazali uczestnikom pochodu zdjąć ponownie buty.

Te same sceny odbywały się ze zdejmowaniem i wdziewaniem koszul.

Przy kasie obok placu ćwiczeń siedzieli półmadzy członkowie Związku Niemieckiej Młodzieży Rolniczej, którym kazano pozdejmować zielone koszule.

Dalsza podróż księstwa Windsoru

WIEDEŃ. Pat. Książę i księżna Windsor przybyli o godz. 23.48 na stację graniczną Arnoldstein, gdzie zostali powitani przez przedstawiciela gubernatora Karyntji. Ludność zgotowała księstwu owację. Po krótkiem zatrzymaniu na dworcu, księstwo Windsor zajęli miejsca w samochodzie, którym udali się do pałacu Wasserleonburg.
mi księcia.

Powrót pastora Jardine'a do parafji

LONDYN. Pat. Wielebny Jardine, który udzielił jak wiadomo ślubu kościelnego ks. Windsoru i jego małżonce powrócił już do swojej parafji Darlington. Ze strony parafjan spotkało go serdeczne przyjęcie. Gromadzą się oni tłumnie na nabożeństwach Jardina. Otrzymał on z całej Anglji przeszło 1000 listów, omawiających sprawę jego wyjazdu na zamek Cande. Jak oświadczył 4 tylko z pośród nich oceniły jego postępowanie w sposób krytyczny.

LONDYN. Pat. Wielebny Jardine, który pobłogosławił związek małżeński księcia Windsoru przybył wieczorem do Londynu. Wiel. Jardine oświadczył, iż celem jego podróży nie było przeciwstawienie się władzy, jego biskupa, lecz podróż jego miała na celu zadośćuczynienie pragnieniu księcia i księżny Windsor.

Następnie wielebny Jardine pokazywał upominek jaki otrzymał od księstwa w Cande — parę spinek złotych do mankietów z monogramu

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bordeaux (Francja) — Makabi 2:1 (0:1)

Mecz piłkarski, rozegrany wczoraj w Wilnie pomiędzy drużyną francuską „F. C. Bordeaux" a miejscową Makabi zakończył się zwycięstwem gości 2:1 (0:1). Szczegółowe sprawozdanie z pobytu w Wilnie drużyny francuskiej podamy w poniedziałkowym numerze.

Wspaniały rekord polskiej pilotki szybowcowej

ŁUCK. Pat. Znana pilotka, rekordzistka świata w wysokości lotu na szybowcu p. Marja Young-Mikulska uzyskała najwyższą kategorję „D" pilota szybowcowego, jako pierwsza w Polsce kobieta przelatując ostatnie lotem żaglowym na szybowcu S. G. [illegible] 36. Ok. 60 klm. z Kolej Góry do Zdołbunowa na W. [illegible] kategorię „D" posiada obecnie jedynie Niemka [illegible] a Reish

jako dalszy ciąg szczęśliwej passy naszych graczy którym wypłaciliśmy ostatnio

1.000.000 zł. na los N:104217

Zł. 60.000	na Nr.	37795	Zł. 60.000	na Nr.	115495	Zł. 50.000	na Nr.	25451
Zł. 50.000	na Nr.	95423	Zł. 30.000	na Nr.	95441	Zł. 30.000	na Nr.	95421
Zł. 25.000	na Nr.	27700	Zł. 25.000	na Nr.	33465	Zł. 25.000	na Nr.	68403
Zł. 25.000	na Nr.	103884	Zł. 20.000	na Nr.	3100	Zł. 20.000	na Nr.	9432
Zł. 20.000	na Nr.	15812	Zł. 20.000	na Nr.	31412	Zł. 20.000	na Nr.	190281
Zł. 20.000	na Nr.	190678	Zł. 15.000	na Nr.	46100	Zł. 15.000	na Nr.	91482
Zł. 10.000	na Nr.	144413	Zł. 10.000	na Nr.	100006 i wiele tysięcy wygranych poniżej zł .10.000.			

DOM BANKOWY O. GRÜSS
LWOW. Legjonów 1. PKO. 500.101

Wyciąć i przesłać.

Wybierz szczęśliwy los

17361, 105161, 35401 173220, 35416, 173218 17368, 105189, 105166, 35405, 17363, 173222, 17366, 105175, 35424, 173230, 35429, 173219, 105200, 17369, 173211, 105195, 17365, 35430, 105177, 173223, 35404, 17362, 17365, 35419, 173228, 105188, 35409, 173212, 105199, 17364, 173229, 105171, 17370, 35422.

DOM BANKOWY O. GRÜSS
Lwów, Legjonów 1.

Do I klasy nowej Loterji Państwowej zamawiam

.... losów całych po zł. 40,—
.... losów połówek po zł. 20,—
.... losów ćwiartek po zł. 10,—

Należność w sumie zł. ..... proszę pobrać za zaliczeniem — przesyłam przekazem pocztowym — wpłacam na P. K. O. 500.101 — prześlę natychmiast po otrzymaniu losów czekiem P. K. O. - 500.101 dołączonym do losów.

Imię i nazwisko: . . . . . .
Zawód: . . . . . .
Adres: . . . . . .
m. (nieodpowiednie przekreślić)

39 Loterja Klasowa

Zgodnie z ustawą z dnia 9 lipca 1936 roku, która zastąpiła obowiązującą poprzednio ustawę z dnia 26 marca 1920 roku, powołany został do życia Polski Monopol Loteryjny, posiadający wyłączne prawo urządzania imprez loteryjnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Nawiasowo zaznaczymy, że sprawę udzielania zezwoleń na urządzanie jednorazowych loterji fantowych na cele dobroczynności lub użyteczności publicznej normuje rozporządzenie p. Ministra Skarbu, ogłoszone w numerze 21 Dziennika Ustaw z roku bieżącego.

Polski Monopol Loteryjny stał się więc jakby spadkobiercą Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej i on też prowadzi w dalszym ciągu tak popularne w naszym kraju loterje klasowe na dotychczasowych zasadach organizacyjnych. Przypomnijmy je pokrótce dla orjentacji tych, którzy po raz pierwszy próbują szczęścia.

Każda loterja podzielona jest na cztery klasy — stąd jej nazwa. Ilość i cena losów, ilość i wysokość wygranych oraz terminy i sposób rozgrywania loteryj mogą się zmieniać i są ustalane przez ich plany, dla każdej loterji zosobna. Plany te osoby zainteresowane — i to nie tylko gracze, ale wszyscy, którzy sobie tego życzą — mogą przeglądać u kolektorów, obowiązanych do okazywania planów na żądanie każdego, kto się w tym celu zgłosi.

W porównaniu z trzydziestą ósmą, plan 39-tej Loterji Klasowej nie uległ niemal zmianom, po za, oczywiście, terminami ciągnień. Losów wypuszczono 195.000, cena całego losu do jednej klasy wynosi złotych 40, ćwiartki zaś — 10 złotych. Główna wygrana wynosi miljon złotych i przyznana będzie temu numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy padnie pierwsza najniższa wygrana, to jest 200 złotych. Klasy pierwsza, druga i trzecia mają również swoje główne wygrane; każda z nich wynosi sto tysięcy złotych. W klasie czwartej są dwie stutysięczne wygrane, ale wobec miljona nie stanowią one, naturalnie, wygranych głównych. Wygrane po dwadzieścia pięć tysięcy złotych są w klasach: drugiej (jedna). trzeciej (dwie) i czwartej (trzy). Ogółem we wszystkich czterech klasach: jest 92.141 wygranych na sumę 24.570.000 złotych.

W klasie pierwszej, której ciągnienie rozpocznie się 22 czerwca i potrwa pięć dni, plan przewiduje, między innemi następujące wygrane: po jednej w wysokości stu tysięcy i pięćdziesięciu tysięcy złotych, dwie po piętnaście tysięcy, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy, piętnaście po dwa tysiące, trzydzieści po tysiąc złotych i tak dalej. Niezależnie od wymienionych wyżej, są jeszcze tak zwane wygrane dzienne — cztery po pięć tysięcy złotych dla pierwszych zwitków z numerami, wyciągniętych każdego dnia oraz pięć po dwadzieścia tysięcy złotych dla zwitków z numerami, wyciągniętych z koła po wylosowaniu wszystkich wygranych każdego dnia. Razem w klasie pierwszej wylosowanych będzie trzynaście tysięcy wygranych na sumę 1.448.600 złotych.

Przypominamy, że wygrana stu tysięcy złotych przyznana będzie temu numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia, to jest 26 czerwca rb. padnie pierwsza najmniejsza wygrana — 50 zł.

Ponieważ ci, którzy rozpoczynają grę nie od pierwszej klasy, lecz od jednej z następnych, muszą przy nabywaniu losów opłacać koszt gry we wszystkich poprzednich klasach, nie tylko w bieżącej, oczywistem jest, iż najkorzystniej jest grać w całej loterji począwszy od pierwszej klasy. Wszak każda klasa daje szanse wygrania sporej sumy, nie należy więc tej szansy niepotrzebnie tracić.

W losy zaopatrywać się należy możliwie najwcześniej, bo w ten sposób najłatwiej można otrzymać żądany numer i wogóle uniknąć wszelkich zbędnych komplikacyj. Nabyty zaś los należy przechowywać bardzo pieczołowicie, bo stanowi on jedyny dowód uprawniający do podjęcia ewentualnej wygranej, która zwłaszcza dziś, gdy kryzys gospodarczy mamy wreszcie za sobą, otwiera przed nami olbrzymie horyzonty.

—::—

OPERA W „LUTNI"

Cyrulik sewilski

OPERA KOMICZNA JOACHIMA ROSSINIEGO

Zespół warszawskich artystów operowych spotkał się z nader życzliwym stosunkiem publiczności, stęsknionej za rodzajem sztuki, przez nich reprezentowanej. Zapełniona sala, rozbrzmiewające oklaski i ożywienie w rozmowach, imdzy aktami, dowodnie świadczyły o zadowoleniu ogólnem.

Stodwudziestoletni „Cyrulik sewilski", podobnie jak niektórzy dobrze się trzymający staruszkowie, zadający kłam swemu wiekowi, nic nie utracił ze swej żywotności. Prześliczna melodyjność, niepowtrzymana werwa i porywająca wesołość, wytryskająca, jak z niewyczerpanego źródła, z każdego fragmentu muzycznego tego arcydzieła wzorowego opery komicznej, zapewniają mu możność zachwycania jeszcze wielu pokoleń melomanów.

Partję tytułową odtworzył wyśmienicie p. Zenon Dolnicki, obdarzony pięknym barwtonem i wybitnym talentem aktorskim. Wytrawny i kulturalny śpiewak dużo przebywający w Italji, śpiewał z tekstem włoskim. Widocznie artysta studjował rolę Figara z wielkim pietyzmem i tak się z nią oswoił, że daje postać najzupełniej żywą, pełną naturalnego humoru i jednolitą w ujęciu.

Na pochwały, bez zastrzeżeń, zasługuje wyborna artystka p. Aniela Szlemińska, jako Rozyna. Piękny, znakomicie wyszkolony głos, niezawodna muzykalność i wdzięk, tak potrzebny w tej roli, harmonijnie skojarzyły się w wykonaniu tej popisowej partji. Tradycyjną wstawką w słynnej lekcji śpiewu, tym razem, były „Warjacje" Procha, z wielkim artyzmem wykonane, wywołujące burzę oklasków, za co wywdzięczając się, artystka je powtrzyła. Szkoda tylko, że na bis p. Szlemińska nie przygotowała czegoś innego, gdyż ta kompozycja na dwukrotne słuchanie, bezpośrednio, nie jest muzycznie dość interesującą.

Partja hr. Almawiwy przystosowana jest do stylu dawnego „bel canto", którym — w czasach mej młodości — jeszcze tylko tenorzy starszego pokolenia władali. Opery z drugiej połowy wieku 19-go i późniejsze już tych wymagań śpiewakom nie stawiały i dawny sposób śpiewania, wymagający wieloletniej, mozolnej nauki, zupełnie zaginął. Obecnie bodaj już wcale niema śpiewaków, wykonywujących olbrzymie trudności partji Almawiwy — bez zarzutu. Pan Anatol Wroński, należy do lepszych przedstawicieli, pośród wykonawców współczesnych.

Dawny nasz znajomy p. Bolesław Folański zawsze miał skłonność do przejaskrawiania zarówno jako wykonawca jak i reżyser. Z prawdziwą przykrością muszę stwierdzić, że właściwość ta jeszcze się zwiększyła i wykonanie przez niego roli doktora Partola, z przesadną mimiką i gierkami, oraz wyreżyserowanie niektórych szczegółów (scena golenia!) nieprzyjemnie zacierały granice miedzy klasyczną opera komiczna a parodystyczną operetka à la Offenbach i mogły tylko mniej wybredne upodobania zadowolić.

Pan Zygmunt Mossoczy, od lat już zalicza rolę Don Basilia do swych najlepszych i takim się przedstawił tym razem, jako wytrawny basso - buffo.

Rolę opiekunki Rozyny wykonała dość poprawnie p. Lena Wajnówna, a za odśpiewanie ładnym głosem i w dobrej interpretacji pieśni, w ostatnim akcie, o słusznie była oklaskiwana.

Epizodyczną rolę oficera należycie wykonał p. Zygmunt Orla.

Chór męski składnie śpiewał swoje nieduże, ale ważne ustępy.

Dyrektor Rafał Rubinsztein z wielką znajomością rzeczy kierował swą bogatą produkcje solistów, chóru i orkiestry w niezniszczalnem arcydziele.

Były anachronizmy w dekoracji mieszkania doktora Bartola i rekwizytach — (koperta zaklejona i ze znaczkiem pocztowym!) — których łatwo było uniknąć.

Michał Józefowicz.

NIE BADŹMY SAMI SOBIE WROGAMI I DBAJMY O ZDROWIE. CÓŻ LEPSZEGO DLA ZDROWIA JAK ŚWIEŻE POWIETRZE OCZYSZCZONE PRZEZ ROŚLINY I KWIATY?

OTWARCIE WĄSKOTORÓWKI
nad Jezioro Narocz

WILNO. Wczoraj nastąpiło otwarcie nowej linji wąskotorowej Kobylnik — Narocz. Przybyli na tę uroczystość goście z Warszawy oraz przedstawiciele władz i prasy odjechali z Wilna specjalnym pociągiem o godz. 7,45 do Łyntup, skąd pociągiem wąskotorowym do Kobylnika, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie nowej linji.

Na uroczystości te przybyli J. E. ks. Metropolita Jałbrzykowski. Marszałek Senatu Aleksander Prystor, przedstawiciele władz wileńskich, przedstawiciele wojska, uniwersytetu, władz szkolnych, samorządowych i t. p.

W imieniu ministra komunikacji Ulrycha przemówienie wygłosił dyrektor kolei państw. w Wilnie inż. Głazek, który w przemówieniu swem scharakteryzował znaczenie nowowybudowanej linji.

Następne dyr. Głazek poinformował zebranych o kosztach i pracach, związanych z budową nowej linji. — Koszt budowy linji długości 4.260 m. wyniósł zł. 68.000. Budowa trwała 3 miesiące i 8 dni. Na pokrycie kosztów Ministerjum Komunikacji asygnowało 48.000 zł., a Liga Popierania Turystyki 20 tys. zł.

Następnie przemówienie wygłosił inż. Szlachtowski, prezewodniczący delegatury Ligi Popierania turystyki w Wilnie.

Po przemówieniach, marszałek Prystor dokonał otwarcia linji i przecięcia wstęgi, a J. E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, po odczytaniu modłów, poświęcił nową linję, udzielając przytem błogosławieństwa.

Po otwarciu, goście odjechali z Kobylnika nowo-wybudowaną linją wąskotorową do stacji Narocz. Tu powitał przybyłych w krótkich słowach wójt gminy Gumowski, wręczając marszałkowi Prystorowi chleb i sól.

Po przecięciu wstęgi i poświęceniu nowowybudowanego budynku stacyjnego, przybyli goście zwiedzili budynki stacyjne.

Po spożyciu śniadania, przybyli goście korzystali z przejażdżek po jeziorze motorówkami bądź żaglówkami.

PIĘKNO MATOWEJ CERY
podnosi PUDER HIGIENICZNY
wybrany spośród dwunastu odcieni
M. Malinowskiego
Warszawa, ul. Chmielna 4.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

CZYTELNIA J. Markowskiej
TATARSKA 22
BELETRYSTYKA, LEKTURA SZKOLNA, DZIAŁ NAUKOWY.
OSTATNIE NOWOŚCI polskie i obce
Czynna od 11—18.

Dziś jedziemy na wyścigi

OTWARCIE SEZONU WIL. TOW. WYŚCIGÓW KONNYCH.

W dniu dzisiejszym Wileńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych otwiera sezon wyścigowy na Pośpieszce. Sezon tegoroczny potrwa siedem dni, a mianowicie 6., 10, 13, 17, 20, 24 i 27-go czerwca.

Wyścigi wileńskie są największą atrakcją sportowo - wyścigową nietylko w Wilnie, ale wogóle w całej Polsce, z dwóch powodów: 1) Tylko w Wilnie odbywają się biegi wyłącznie przeszkodowe, 2) W biegach wileńskich nie mogą brać udziału jeźdźcy zawodowi, czyli dżokeje.

Ta ostatnia zasada powoduje, że rokrocznie zjeżdżają do Wilna oficerowie kawalerii z całej Polski i Wilno staje się powoli tem miastem, gdzie spotykają się najlepsi jeźdźcy gentlemani ze wszystkich dzielnic.

Dzieje się to dzięki usilnej propagandzie właśnie sportowej strony wyścigów, jaka od lat uprawiały władze Wileńskiego Towarzystwa z prezesem gen. Przewłockim na czele. Gen. Przewłocki, gorący propagator jeździectwa jako sportu, odszedł wprawdzie ostatnio na wyższe stanowisko i musiał opuścić Wilno, pozostał jednakże prezesem Wileńskiego Towarzystwa Wyścigowego i b. czynnie je popiera.

Na konferencji prasowej, zwołanej onegdaj, wiceprezes Towarzystwa Wileńskiego pułkownik Kozirowski, poinformował dziennikarzy o programie wyścigów tegorocznych.

Będą w nich brały udział pułki 1, 2, 4, 7, 10, 13, 15, 17, 18, 23 i 27 ułanów, 3 i 4 sztr. kon., oraz 6, 7 i 9-ty DAK, oraz KOP.

Z wybitnych jeźdźców wymienić trzeba rtm. Bobińskiego, Cierpickiego, majora Dobrzańskiego, rtm. Nestorowicza, Rostworowskiego, kpt. Rozwadowskiego, Bolczyńskiego i cały szereg innych.

Jest prawdopodobne, że wezmą również udział w wyścigach pułk. Rómmel i ulubieniec Wilna rtm. Bohdanowicz, przynajmniej w niektórych dniach zawodów.

Nagrody tegoroczne zostały znacznie powiększone. Najwyżej dotowana będzie jak corocznie nagroda im. Marszałka Piłsudskiego. (4000 zł.)

Obniżone ceny wstępu i łatwość komunikacji autobusami, powinny każdego dnia ściągać na Pośpieszkę tłumy publiczności, zwłaszcza, że niemała atrakcje wyścigów stanowi nieodłączny od nich totalizator. (w. l.)

Zjazd prezesów LOPP'u

WILNO. Dnia 2 czerwca 1937 r. w lokalu biura Okręgu LOPP odbył się pod przewodnictwem Prezesa Zarz. Okr. Woj. zjazd Prezesów Obwodów Pow. i Miejskiego LOPP. Po wysłuchaniu referatów Dyrektora biura Okręgu Romera o stanie organizacji LOPP na terenie województwa wileńskiego w porównaniu z innemi Okręgami Wojew. LOPP i prezesa dziśnieńskiego Obw. Pow. LOPP inż. Miłosza o sposobach i metodach organizacji i propagandy LOPP na terenie dziśnieńskiego Obw. Pow. LOPP, uznając, że dotychczasowy stan organizacji LOPP na terenie województwa wileńskiego nie odpowiada rosnącym potrzebom obrony przeciwlotniczo - gazowej, postanowiono nasilić akcję LOPP w terenie i dążyć do wydatnego podniesienia wpływów gotówkowych.

W dalszym ciągu obrad zjazd prezesów jednomyślnie uchwalił zadeklarować ufundowanie trzech samolotów sportowo szkolnych typu RWD 8.

W godzinach popołudniowych zwiedzono Obóz OPLG w Landwarowie dla służby odkażającej, gdzie panowie prezesi dokładnie zapoznali się z organizacją Obozu i obecni byli na pokazie środków dymotwórczych, zapalających i pozorujących.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

UWAGA
LOSY I KLASY 39. LOT. PAŃSTW. SĄ JUŻ DO NABYCIA W KOLEKTURZE
WOLANSKA
Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461.
Ciągnienie rozpoczyna się 22 czerwca. Zamówienia zamiejsc. załatwiamy odwrotnie

W terenie i na torach

Dziś mecz Śmigły (Wilno) — F. C. Bordeaux (Francja)

(wic) Dziś w niedzielę, na stadjonie reprezentacyjnym im Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Werkowskiej (dojazd autobusami Nr. 2) odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski Śmigły — F.C. Bordeaux. Zawody te rozpoczną się o godz. 17.

Mecz główny Smigły - Bordeaux porzedzi spotkanie junjorów o mistrzostwo Wilna.

W tym sezonie wileńscy junjorzy znacznie podnieśli swój poziom techniczny, a przez stosowanie dowcipnie pomyślanych akcyj ofenzywnych, czynią grę ładną dla oka, skuteczną i planową.

Z tego względu mecze młodych piłkarzy zawierają w sobie zawsze więcej pierwiastków wartościowych, zbliżonych do prawdziwego footbalu, niż np. inne drużyny A klasowe.

Wielu więc zwolennikom dzisiejszych zawodów wskazujemy umyślnie na mecz junjorów, który może być bardziej nawet ciekawym i emocjonującym jak spotkanie Bordeaux — Śmigły.

—:—:—

Mistrzostwa lekkoatletyczne Wilna odwołane

(wic) W niedzielę miały odbyć się na stadjonie na Pióromoncie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu wileńskiego, Ponieważ termin tych zawodów zbiegł się z meczem Śmigły — Bordeaux, mistrzostwa lekkoatletyczne zostały odwołane i przełożone do przyszłej niedzieli.

Żałować należy, że władze lekkoatletyczne wzorem lat ubiegłych nie organizują w przerwie poważniejszych meczów piłkarskich, gdzie zazwyczaj przychodzi dużo publiczności — biegów propagandowych. Lekkoatletyka wileńska na terenie Wilna jest mało poularna, to też podobne biegi przyniosłyby tej gałęzi sportu wiele korzyści.

Międzyszkolne zawody strzeleckie o mistrzostwo Kuratorjum Okr. Szk. Wil.

W dniu 6. b.m. na strzelnicach małokalibrowych 1 p.p.Leg. i Miejsk. Komitetu W.F. P.W. na Pióromoncie odbędą się „Miedzyszkolne Zawody Strzeleckie o Mistrzowstwo Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego i o nagrodę Pana Dowódcy O.K.III. „na rok 1937 — 38, dla Szkolnych Kół Sportowo — Strzeleckich z terenu m. Wilna i powiatów Lida, Oszmiana, Mołodeczno, Szczuczyn Nowogródzki, Postawy i Wilno — Troki. Zespoły po 6 zawodników. Protektorat nad zawodami objęli: P.P. Kurator Okręgu Szkolnego Godecki, Vice-prezydent m. Wilna Grodzicki i pułk. Bobrowski — kierownik Okręgowego Urzędu W.F. i P.W. D.O.K. III. Grodno.

Początek zawodów o godz. 9-ej na strzelnicy mlkl. 1 p.p.Leg. Dojazd — linja autobusowa Nr. 2.

W SPRAWIE PRZYJAZDU piłkarzy hiszpańskich do Polski

Sprawa przyjazdu do Polski piłkarskiej drużyny hiszpańskiej na dwa mecze nie jest jeszcze dotąd ostatecznie wyjaśniona. Przed kilkoma dniami kierownictwo drużyny hiszpańskiej odwołało przyjazd, komunikując o trudnościach wizowych. Do tej pory brak w tej sprawie dalszych wiadomości.

—:—:—

Dziś 1-szy dzień WYŚCIGÓW KONNYCH w Pośpieszce z TOTALIZATOREM. Pocz. o g. 15.
Następne wyścigi w dniach: 10, 13, 17, 20, 24 i 27 czerwca.

Notatki radjowe

NIEDZIELNE TRANSMISJE RADJOWE.

W niedzielnym programie radjowym dn. 6. VI., znajdą radjosłuchacze szereg aktualnych i różnorodnych reportaży. I tak: o godz. 11,35 nadany zostanie reportaż ze startu X. Międzynarodowego Raidu Automobilowego. O godz. 17,30 transmitują rozgłośnie Polskiego Radja fragment Międzynarodowych Zawodów Hipicznych — Nagrodę Polski „Puhar Narodów". O godzinie 20.00 przeprowadzona będzie transmisja ze zjazdu działaczy wiejskich O.Z.N. w Kielcach i wreszcie o godz. 21,30 dla sportowców i amatorów sportu — przyniesie program fragmenta meczu rozgrywającego się w Krakowie między „Cracovią", a „Admirą" (Wiedeń). W programie Warszawy II. o godz. 22,05 czeka słuchaczy fragment z zawodów lekkoatletycznych o mistrzowstwo Okręgu I. Związku Strzeleckiego.

WESOŁE OPOWIADANIE DYGASIŃSKIEGO DLA RADJOSŁUCHACZY.

Adolf Dygasiński zdobył trwałą pozycję w literaturze polskiej, jako twórca „Godów życia" i jako znakomity znawca i miłośnik zwierząt. Ale do literackiego, trwałego dorobku pisarza należy kilkanaście nowel, opowiadań i obrazków z życia wsi, przeważnie kieleckiej. Żeromski uważa tę właśnie stronę twórczości Dygasińskiego za najświetniejszą, ze względu zwłaszcza na autentyczny, pełen ekspresji i prawdy język chłopski tych nowel „Jazda z Ziurdanką", procz powyżej wymienionych zalet odznacza się jeszcze niefałszowanym, słonecznym humorem, który jest zjawiskiem tak rzadkiem w naszej literaturze. To wesołe opowiadanie będzie nadane przez mikrofon poraz pierwszy w całości w dniach: 7, 8, 9, 10 czerwca o godzinie 21,55.

„PIEŚNI STUDENCKIE". AUDYCJA CHÓRALNA ZE LWOWA

Szereg wesołych pieśni studenckich usłyszymy w poniedziałek dn. 7. VI. o godz. 17,00 w wykonaniu Lwowskiego Chóru Akademickiego Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza pod dyr. Fr. Rylinga. W programie pieśni układu dyrygenta chóru Fr. Rylinga i dyrygenta Józefa Kwiatkowskiego. „Gaudeamus", „Użyjmy dziś żywota" i inne pieśni z najmilszych lat akademickich, przypomną słuchaczom wesołe życie młodzieży.

JAZDY PRAKTYCZNE MOTOCYKL. KLUBU ZW. STRZEL.

Zarząd Motocyklowego Klubu Zw. Strzeleckiego, zawiadami wszystkich uczestników kursu P. W. samochodowego iż należy do dnia 9 b. m. zapisać się na jazdy praktyczne, ponieważ po tym terminie, nie będą przyjmowane zgłoszenia.

Zapisy przyjmowane są codziennie w obwodzie P. W. 5 p. p. leg. ul. Dąbrowskiego 1, w godz. od 18 do 19-ej.

BIEG ANGIELSKI Z PRZESZKODAMI

Sekcja lekkoatletyczna K. S. „Iuwenja" organizuje 6 b. m. w Krakowie bieg angielski z przeszkodami na trasie ok. 3.350 m. Na trasie ustawione będą następujące przeszkody: 3 płoty z chróstu, 3 bariery, 4 płotki ruchome i 3 rowy z wodą.

Bieg nastrecza wiele trudności i wymaga od zawodnika nie tylko szybkości, lecz i zręczności.

NIEMIECKIE NOHOROWE ODZNAKI OLIMPIJSKIE DLA POLAKÓW

BERLIN — Dziennik rozporządzeń Rzeszy wydrukował listę kilkuset osób, którym przyznana została niemiecka honorowa odznaka olimpijska.

Wśród szeregu osób z zagranicy, drugą klasę tej odznaki otrzymali następujący obywatele polscy:

Dziennikarze W. Długoszewski z Krakowa i Niecięcki z Wilna oraz znany szermierz polski dr. Adam Papee.

ŚWIĘTO W F. W GDAŃSKU

GDAŃSK. Polska Rada Sportowa organizuje w dniach 26 i 27 b. m. święto wychowania fizycznego w Gdańsku, dostępne dla młodzieży szkolnej, członków organizacyj i klubów sportowych oraz niestowarzyszonych.

SIPIŃSKI OPUSZCZA POZNAŃ

POZNAŃ. Popularny bokser Warty Sipiński zamierza niebawem opuścić Poznań. Ma on objąć z dniem 1 sierpnia b. r. posadę w Ostrowiu Kieleckim, — gdzie zarazem trenować będzie bokserów miejscowego K. S.

BOKSERSKA KOMISJA CHICAGO URZĄDZA MECZ BRADDOCK — LOUIS

NOWY YORK. — Bokserska komisja Chicago zdecydowała nie uznawać decyzji bokserskiej komisji nowojorskiej, zawieszającej Braddocka za niestawienie się na mecz ze Schmelingiem i w dalszym ciągu prowadzi przygotowania do meczu Braddock — Louis w dniu 22 b.m. w Chicago.

Nowojorska komisja bokserska uważa, że mecz powyższy będzie walką o tytuł mistrza świata wszystkich wag.

Teatr Muzyczny „LUTNIA".

Dziś ostatni pożegnalny występ artystów Opery Warszawskiej

„TRAWIATA".

KONKURS ZDOBIENIA OKIEN I BALKONÓW

WILNO. Komitet ukwiecenia m.Wilna wzywa mieszkańców do wzięcia udziału w konkursie zdobienia okien i balkonów. Niech zachętą będzie szereg nagród ufundowanych przez Zarząd Miejski i organizacje społeczne. Zgłoszenia przyjmuje Wileńskie Towarz. Ogrodnicze (w lokalu Okręg. Towarz. Kółek Roln. ul. Wileńska 12 od godziny 9 do 14 tel. 3-32)

—::—::—

ZBIÓRKA NA ZAKUP SAMOLOTÓW DLA L. O. P. P.

Z Zarządu Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP. dowiadujemy się, że w wyniku zapoczątkowanej akcji zbiórki na zakup samolotów dotychczas złożyli ofiary: Bataljon KOP. Troki 168,02, Baon KOP. Niemenczyn 204,40, Koło Miejscowe LOPP. w Zalesiu pow. Dziśnieńskiego 4,30, Naczelnik Okręgu Admin. Miar w Wilnie 17,90, Urzędnicy Starostwa Grodzkiego 37,90. Razem 432,52.

—:—:—

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Komendy Szpitala Wojskowego, jak też własnem składam tą drogą gorące podziękowanie p.prof.Janowi Żebrowskiemu oraz całemu zespołowi śpiewaczemu chóru „Hasło" za zupełnie bezinteresowne przyjęcie udziału i odśpiewanie responsorjów w procesji Bożego Ciała, prowadzonej przez J. E. ks. Arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego wieczorem w dniu 4 czerwca br. na terenie Szpitala OW. Wilno.

Ksiądz Jan Żywicki
St. kapelan Szpit. O.W. Wilno

W okresie pokwitania naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa stanowi stary, wypróbowany środek domowy, dzięki któremu ustępuje niezwłocznie większość zmian i to niezależnie od odcinka przewodu pokarmowego, w którym takowe powstały.

SPÓŁKA RYBACKA W WILEJCE

WILEJKA. Z inicjatywy burmistrza Wilejki Zublewicza odbyło się organizacyjne zebranie rybaków zawodowych i amatorów, na którem postanowiono założyć spółkę rybacką. Na członków tego nowego zrzeszenia zapisało się dotychczas około 150 osób. Spółka zamierza wydzierżawić w Wilejce i pobliżu miasta 9 obwodów rybackich, obejmujących Wilję i jezioraka. Prezesem obrano Kaczmarczyka.

PORZĄDKOWANIE WILEJKI

WILEJKA. Zarząd miasta przystąpił do brukowania dalszych ulic oraz do układania chodników. Równocześnie prowadzone są prace przy budowie ogrodzenia okalającego park miejski. Przy tej okazji park został rozszerzony przez przesunięcie ogrodzenia. Obok siedziby zarządu miasta i przed lokalem posterunku policji urządzono kwietniki, obsadzone dekoracyjnemi krzewami.

Gdy na polach żyto kwitnie
Sezon LINA jest na Litwie.

Po zdradzie kochanej

— Psiakrew!
— Cóżeś taki wściekły?
— Ona...
— Rozumiem! Z innym?...
— To kobieta bez serca!
— Pluń na to. Znasz recepię Heine'go? „Gdy cię kochanka porzuci, wnet poszukaj innej..."
— Chcę się upić!
— Fe! Brzydki zamiar. Lecz przyjaciela w nieszczęściu nie opuszczam nigdy.
— Chodźmy do „Ustronia"!

— — — — — — — —

Gdy przyjaciele opuszczali lokal „Ustronia", zrozpaczony już mniej tragicznie traktował zdradę swej bohdanki. Zbudził się w nim poeta. Wychodząc na ulicę, usiłował improwizować:

Czyś jest wesół, czy masz smutki
Zawsze dobrze wypić wódki...
— Albo nie!... Tak będzie lepiej:
Po kochance kiep łzy roni,
Ja zaś pójdę do „Ustronia",
Bo tam znajdę nektar boski,
Który leczy wszelkie troski...

A potem, jedną ręką obejmując przyjaciela, a drugą latarnię, zakonkludował:

— Dziwna rzecz! Nnnie wiedziałem, że wwe mnie ukrywa się taki talent poetycki... Daj buzi! Gdzie my jesteśmy? Aha! Nr. 24. A ulica? Aha! Ulica Micka Adamowicza...

W. Radosny.

ZIEMIA WYDA PLON JEŚLI JĄ ZAORZESZ

SZCZĘŚCIE CI DOPISZE JEŚLI KUPISZ LOS

W KOLEKTURZE

DROGA DO SZCZĘŚCIA

WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10
GDYNIA, Św. Jańska 10. — SŁONIM, Mickiewicza 12

Rozwiązanie Zarządu Nowogródka

NOWOGRÓDEK. Pat. Decyzją 4 bm. rozwiązany został zarząd m. wojewody nowogródzkiego z dnia Nowogródka.

Aresztowanie wodza Lewicy Akademickiej

Dembiński i Jędrychowski osadzeni w więzieniu

WILNO. W wyniku rewizyj, przeprowadzonych w Warszawie i Wilnie, w ręce władz bezpieczeństwa wpadło wiele dokumentów, na których podstawie został zatrzymany cały szereg osób. M. in. Henryk Dembiński, Stefan Jędrychowski, Jerzy Putrament i Władysław Borysewicz.

Okręgowy sędzia śledczy do spraw politycznych p. Kazimierz Abramowicz przy współudziale vice-prokuratora Pawlucia prowadzą w tej sprawie śledztwo z art. 93, 96, 97 K. K.

Podobno organa śledcze na podstawie zgromadzonych dowodów stwierdziły, że zatrzymani należeli do Partji Komunistycznej i działali w ramach wytycznych 7 kongresu kominternu.

Wszystkich zatrzymanych osadzono z miejsca w więzieniu na Łukiszkach. Jak się dowiadujemy, ze względu na zebrany materjał należy się spodziewać szybkiego zakończenia śledztwa, którego szczegółowe wyniki są narazie trzymane w tajemnicy.

Wspomnieć trzeba, że Jędrychowski był jednym z oskarżonych w procesie wileńskiej Lewicy Akademickiej, we wszystkich jednak instancjach został uniewinniony, Dembiński zaś, były urzędnik konsulatu polskiego w Strasburgu i b. profesor Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie występował w procesie Lewicy jako jeden z głównych świadków obrony and.

„Grozi zabiciem..."

Chociaż przysłowie powiada, że podobno „zemsta jest rozkosza bogów", w rzeczywistości jednak trudno o coś bardziej niegodnego człowieka, nikczemnego i niskiego niż zemsta!...

Od dochodzenia swych krzywd istotnych i karania za nie istnieje powołana do tego instytucja sądów, wszelkie zaś rozprawy na własną rękę są samosądem, a więc bezprawiem!

Zresztą zemsta wywierana jest zazwyczaj nie tyle za krzywdę czy niesprawiedliwość faktyczną, ile z racji chorobliwych ambicyj, nieodwzajemnionych uczuć, a przedewszystkiem za — chociażby najbardziej legalne! — pokrzyżowanie czyichś interesów materjalnych i wynikłą stąd złość i nienawiść przeciw, mimowolnemu nieraz, sprawcy!

A jakże błahe bywają czasami te, wzięte na zimno „powody" krwawych rozpraw, ordynarnych bójek, podpaleń, fałszywych oskarżeń przed władzami i t. p. form t. zw. zemsty?!

Ile osób przez to trafia do kryminału, czasem na całe życie, chociaż rzekoma „krzywda" mogła być tylko nieporozumieniem, lub nawet poprostu urojeniem?!

Ile roboty przysparzają policji tego rodzaju wyczyny?!

Weźmijmy tylko same „groźby karalne" — wiele z tem zawracania głowy i kłopotu?!

Naprzykład niejaki Rotkiewicz Alfons (Pożarowa 19) zameldował policji, że zamieszkały tamże Jancewicz Piotr grozi mu — bagatela! — zabiciem!!...

Nie wiemy wprawdzie jakiego rodzaju pretensje żywi do Rotkiewicza ów Jancewicz, można jednak zgóry być przekonanym, że „de facto" rozchodzi się im o jakąś błahostkę, z której grożący robi wielkie rzeczy!...

Tak oto ludzie, przez zaciętość i zawziętość, obrzydzają sobie i bliźnim i bez tego ciężkie i smutne życie, miast by, przez wyrozumiałość, ustępstwa wzajemne i współdziałanie, ułatwić go sobie i umilić!...

„Wincuk".

Tanie źródło pieczywa

czyli

POMYSŁOWA PANIUSIA...

Instynkty gospodarskie wrodzone są kobiecie, czasami jednak chadzają dość osobliwemi drogami...

Że tak jest w istocie, potwierdzić może następująca historja:

Właściciele cukierni i piekarni przy ul. Wielkiej 25, pp. Figowski i Dykier, zauważyli, że ktoś kradnie u nich ciasto, jeszcze w stanie surowym, mianowicie, z blachy!...

Gdy zameldowali o tem swojem zmartwieniu policji, ta ostatnia wydelegowała na miejsce jednego ze swych funkcjonarjuszy, by wykrył niepowołanego „spólnika z lewej ręki..."

Funkcjonarjusz ów urządził więc w nocy zasadzkę w warsztatach piekarni i otoczony morzem blach z surowem jeszcze ciastem, czekającem na swą kolejkę w piecach, czekał również, ale nie na piec, tylko na amatora cudzego ciasta!...

Czaty te nie poszły na marne: w pewnym momencie ujrzał wsuwającą się przez okno rękę, uzbrojoną w długi kij, przy pomocy którego ręka owa podciągnęła do okna jedną z blach z ciastem!...

Obawiając się, by mu ptaszek nie zwiał, funkcjonarjusz cichuteńko wsunął się na dziedziniec i podkradłszy się stołu, złapał pomysłowego złodzieja!...

I któż to w tak dowcipny sposób zaopatrywał się w pieczywo?!

Ano, wiadomo, że ciasto to babska rzecz, sprawa więc okazała się kobieta i co gorsza, nie jakaś tam obca, lecz jedna z lokatorek tego samego podwórza!...

Niema co mówić, — udała się sąsiadeczka!...

Wincuk Markotny.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 6
Norberta
jutro
Roberta

Wschód słońca g. 2.48
Zachód słońca g. 7.45

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 5 czerwca 1937 roku
Ciśnienie średnie 762
Temperatura średnia + 12
Temperatura najwyższa + 15
Temperatura najniższa + 8
Opad 2,0
Wiatr północny
Tendencja lekki wzrost
Uwagi dość pogodnie, przelotne opady.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora, dnia 6 czerwca 1937 r.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów w dzielnicach południowych. Dość ciepło.

Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i północne.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowicza (Piłsudskiego 30). Chrościckiego (Ostrobramska 25), Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Doroczne Walne Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się we wtorek, 8-go czerwca o godz. 18-ej w lokalu Stronnictwa Narodowego Mostowa 1.

Po odczytaniu sprawozdań wszystkich sekcyj, zostanie wygłoszony przez p. dr. Fedorowicza referat polityczny. Zarząd N. O. K. uprzejmie prosi członkinie i sympatyków o jaknajliczniejsze przybycie.

— Walne zebranie członków T-wa Muzycznego „Lutnia" odbędzie się we wtorek 8 b.m. o godz. 19 w pierwszym terminie i o godz. 19.30 w drugim, w lokalu T-wa przy ul. Mickiewicza 6. Porządek dnia obejmuje m. in. sprawy następujące: sprawozdanie zarządu z działalności, ogólne i kasowe, i wybory trzech członków zarządu, oraz członków komisji rewizyjnej na miejsce ustępujących.

— Prywatna VI klasowa koedukacyjna szkoła powszechna im. Stefanji Świda. „Dziecko Polskie". Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11, przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13 — 15.

— Zarząd Wileńskiego Towarzystwa „Mens" dla walki z alkoholizmem podaje do wiadomości, iż we czwartek, dnia 10 b. m. w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia (ul. Wielka 46) o godzinie 18-ej w pierwszym, a o godz. 18 min. 30 w drugim terminie (ważnym przy każdej ilości obecnych członków) odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Członków Wil. Towarzystwa „Mens".

— Zjazd Maturzystek. 12 czerwca r.b. o godz. 5 po poł. w gmachu gimn. im. Czartoryskiego odbędzie się zjazd maturzystek z r. 1927 gimn. im. E. Orzeszkowej.

SZKOLNA

— Gimnazjum Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu w Wilnie, Piaskowa 3, zawiadamia, że zapisy uczenic do liceum humanistycznego i przyrodniczego, gimnazjum i szkoły powszechnej przyjmuje kancelarja szkolna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 — 12.

Egzaminy wstępne do klas gimnazjalnych i szkoły powszechnej rozpoczną się dnia 17 czerwca r.b. o godz. 8-mej rano, do I klasy licealnej w dniu 24 czerwca r.b.

— „PROMIEŃ" Pryw. Koed. Szkoła Powsz. — Wiwulskiego 4 — przyjmuje w godzinach 10 — 12 zapisy do wszystkich klas. Egzaminy wstępne systemem lekcyjnym w dowolnym terminie pierwszej połowy czerwca r.b.

INOWROCŁAW-ZDRÓJ

Główny sezon od 16 VI. całkowity pobyt:

solanki
borowina
kwasowęglowa
źródło - pitne
inhalatorium
wodolecznictwo

154,— 2-tyg.
229,— 3-tyg.
289 — 4-tyg.

Bezpł. prospekty wysyła Zarząd. Informuje Orbis.

—Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie w Wilnie, ul. Królewska 8 (ogród po-Bernardyński) przyjmuje kandydatki od lat 13 do 17.

Kurs nauki trwa 4 lata. Termin składania podań do 14 czerwca. Egzamin dnia 17 czerwca r.b. o godz. 8-mej rano. Obowiązkowe badania psychotechniczne 16 czerwca o godz. 8-ej rano.

— O pełnych prawach szkół państwowych: Zakład Naukowo - Wychowawczy O. O. Pijarów. (Gimnazjum, Liceum humanistyczne i matematyczno - przyrodnicze) w Rakowicach pod Krakowem nr. tel. 123-23, oraz Filja Gimnazjum O. O. Pijarów w Krakowie (klasy I, II, III) ul. Basztowa 8, nr. tel. 139-86 przyjmują wpisy oraz zgłoszenia do egzaminu wstępnego na r. szkolny 1937-38.

Gimnazjum i Liceum w Rakowicach jest zakładem naukowym zamkniętym z internatem. Pełne wychowanie religijno - moralne. Budynek wśród 18 morgowego parku wzorowo i nowocześnie urządzony. Bogate pracownie naukowe, boiska sportowe. Okolica lekko falista, sucha, zdrowa. Pływalnia, strzelnica małokalibrowa, kino dźwiękowe, stała scena teatralna.

Prospekty na żądanie. Warunki przystępne.

Egzaminy wstępne przedwakacyjne rozpoczną się dnia 17 czerwca br. o godzinie 9-ej rano. Zgłoszenia: Kraków, ul. Basztowa 8, lub Rakowice pod Krakowem.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna Stowarzysz „Rodzina Wojskowa", Mickiewicza 13, przyjmuje zapisy dzieci wojskowych i cywilnych codziennie od godz. 11 do 13.

ROZNE

— Władze Wil. Syndykatu Dziennikarzy. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich zawiadamia, iż w dn. 31 maja zarząd się ukonstytuował w sposób następujący: prezes dr. W. Charkiewicz, wiceprezes M. Szydłowski, skarbnik T. Cieszewski, sekretarz Z. Kownacka i członek zarządu J. Mackiewicz.

— Stypendja dziennikarskie. Podaje się do ogólnej wiadomości członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, iż Ministerstwo W. R. i O. P. udzieli w roku bieżącym 2 stypendja dziennikarskie na wyjazd zagranicę.

Zasadniczymi warunkami ubiegania się o stypendjum są: 1) wiek nie przekraczający 36 lat i 2) conajmniej 5 lat pracy dziennikarskiej.

Podania od dziennikarzy wileńskich przyjmuje Sekretarjat Syndykatu Dziennikarzy Wil. (Wileńska 33, Stowarzyszenie Techników) do dnia 15-go czerwca r. b.

Regulamin udzielania stypendjum do przejrzenia w Sekretarjacie w poniedziałki (godz. 16 — 17) i u sekretarza.

— Loterja Fantowa na rzecz Bibljoteki im. Tomasza Zana w Wilnie odbędzie się w dniu 5 i 7 czerwca r.b. Stoisko z biletami przy Placu Orzeszkowej. Zarząd Bibljoteki zwraca się do ofiarnego społeczeństwa wileńskiego z gorącym apelem, o poparcie tej imprezy a tem samem zasilenie funduszów Bibljoteki.

— Komitet ukwiecenia Wilna podaje do wiadomości, że według niżej podanego cennika można zakupić kwiaty do obsadzania okien i balkonów we wszystkich zakładach ogrodniczych.

Pelargonja bluszczowa 1 szt. 75 gr. Pelargonja pasiasta 1 szt. 50 gr. Petunja 1 szt. 05 gr. Begonja semperflorens 1 szt. 07 gr. Nasturcja 1 porc. 15 gr. Fasole tureckie 1 porc. 15 gr. Ziemia do skrzynki 1 zł.

— Izba Rzemieślnicza w Wilnie przypomina, iż zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Przemysłu i Handlu kandydaci, którzy zgłoszą się do egzaminu czeladniczego do dnia 30. 6. 1937 r., zostaną dopuszczeni do egzaminu na zasadach ogólnie obowiązujących bez względu na to, czy naukę odbyli u osób, posiadających prawo kształcenia terminatorów, czy też nie posiadających tych praw. Warunkiem dopuszczenia do egzaminu jest ukończenie przez kandydata lat 18, po dniu 30. 6. 1937 r. będą dopuszczeni do egzaminu kandydaci, którzy ukończyli naukę u osób, nie posiadających prawa kształcenia terminatorów, jedynie w tych wypadkach, gdy ich umowa o naukę została zarejestrowana w Izbie Rzemieślniczej przed 1. 1. 1937 r.

TEATR I MUZYKA

—TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" Pożegnalny występ opery warszawskiej. Dziś o godz. 8,15 zespół artystyczny opery warszawskiej z A. Szlemińską, Z. Dolnickim i A. Wrońskim na czele po raz ostatni wystąpią w „Lutni" w słynnej operze Verdi'ego „Traviata".

Znakomita śpiewaczka A. Szlemińska zalicza powyższą partję do najświetniejszych w swym bogatym repertuarze.

Otwarcie sezonu letniego w „Lutni" Czynią się intensywne przygotowania celem otwarcia letniego sezonu w Teatrze „Lutnia".

Kierownictwo Teatru dążyć będzie do wystawienia przedewszystkiem wartościowych muzycznie operetek. Tego rodzaju wybitnie piękną jest operetka „Baron cygański", którą „Lutnia" rozpoczyna sezon. Rolę tytułową w Baronie Cygańskim kreować będzie Kazimierz Dembowski.

— MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj w niedzielę popołudniu (o godz. 4.15) na przedstawieniu, po cenach propagandowych, powtórzenie sensacyjnej nowości repertuaru, doskonałej sztuki „Jutro niedziela" w obsadzie pp: Górska, Masłowska, Borowski, Czapliński, Czengery, Dzwonkowski, Mrożewski, Neubelt, Rewkowski, Staszewski, Szymański, Roman, Wiskind Wołłejko, Zastrzeżyński w reżyserji Wł. Czengerego

Wieczorem (o godz. 8,15) na przedstawieniu po cenach zniżonych, powtórzenie przezabawnej, nadzwyczaj miłej komedji „Zabiję ją..." w obsadzie głównych ról pp.: Wieczorkowska, Niedźwiecka, Dzwonkowski, Mrożewski, Staszewski. Nowość repertuaru jak na premjerze, tak i na drugiem powtórzeniu spotkała się z najżywszem zadowoleniem publiczności, oklaskującej świetną grę wszystkich wykonawców.

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj w niedzielę i jutro w poniedziałek wieczorem (o godz. 8,15) na przedstawieniach po cenach propagandowych, ostatnie powtórzenie słonecznej, pełnej przedniego humoru, wesołej komedji B. Forzano „Od wieczora do poranka" z pp.: Ściborem i Ściborową znakomitymi wykonawcami popisowych głównych ról.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI W WILNIE

WILNO. Wieczorem 4 bm. o godz. 22,32 przybyła do Wilna wycieczka Stowarzyszenia „Synów Polski" w Stanach Zjednoczonych A. P., składająca się z 23 osób, która — jak wiadomo — zwiedziła już Gdynię, Poznań, Kraków, Zakopane i Warszawę. Wycieczka zabawi w Wilnie 2 dni.

POMOC SPOWODU GRADOBICIA.

GŁĘBOKIE. W celu przyjścia z pomocą rolnikom gminy szarkowskiej, nawiedzonym w ub. miesiącu klęską gradobicia i umożliwienia im obsiania zniszczonych przez grad zasiewów, wydział powiatowy w Głębokiem uchwalił udzielić pomocy kredytowej w postaci nasion. Udzielono poszkodowanym rolnikom 15 tonn nasion jęczmienia, owsa i wyki. Nasiona te mają być zwrócone w naturze jesienią rb.

—::—::—

WYPADEK W CZASIE POŻARU.

WILEJKA. We wsi Swejginie, gm. wiszniewskiej, spalił się dom mieszkalny, chlew, śpichrz, ubranie, bielizna, urządzenie domowe i 2 świnie Antoniego Bazarowa. Spalone budynki były ubezpieczone na 1.278 zł. Strat ogólnych narazie nie obliczono. W czasie akcji ratowniczej została poparzona Rozalja Bazarowa, żona poszkodowanego, która odwieziono do lekarza w Świrze. Pożar powstał najprawdopodobniej przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Merkurjusz Polski"

BANKIER JACOB SCHIFF I JEGO ROLA W ODRODZONEJ POLSCE

Musimy jeszcze raz powrócić do sensacyjnej książki b. ambasadora Francji w Londynie, p. de Saint - Aulaire'a. Jego pamiętniki zawierają tak dużo materjału, że właściwie należałoby całość przetłumaczyć na język polski. Wobec braku miejsca ograniczymy się narazie do oddania hołdu à rebours pamięci bankiera nowojorskiego Jacoba Schiffa, który w dziejach naszego kraju odegrał rolę kapitalną.

Któżby to mógł przypuszczać, że jakiś finansista międzynarodowy, szerszemu ogółowi bliżej nie znany, będzie decydował o granicach Polski, o wolnych portach na Adrjatyku, o skreśleniu długów Rzeszy niemieckiej? Że prezydent Wilson, a za nim wszyscy uczestnicy kongresu wersalskiego, będą słuchali posłusznie rozkazów tegoż bankiera i rozkazy te, sprzeczne z interesami ludów Europy, wykonają jaknajściślej?

JACOB SCHIFF.

A jednak, choć to wydaje się nieprawdopodobne, tak właśnie było. Pisze o tem wyraźnie ambasador de Saint - Aulaire, bezpośredni uczestnik targów wersalskich i długoletni bywalec Ligi Narodów.

Zanim przejdziemy do przytoczenia szczegółów, ogłoszonych przez pana de Saint - Aulaire'a, szczegółów tak niezwykłych i doniosłych, że gdyby prasa tego kraju była prawdziwie niezależna, to szczegóły te publikowałyby na czołowych stronicach przez wszystkie sześć szpalt — przytoczmy naprzód informację, kim był ów bankier nowojorski, nazwiskiem Jacob Schiff.

Jacob Schiff, dziś już nieżyjący, był głową prawdziwej dynastji bankierskiej, oplatającej swemi mackami Europę i Stany Zjednoczone. Pochodził z Frankfurtu nad Menem, ojczyzny wielu sławnych i wpływowych bankierów z Rotschildami na czele. Jacob Schiff był także blisko skuzynowany z tą rodziną.

RODZINA WPŁYWOWA.

Córka Jacoba Schiffa wyszła zamąż za Feliksa Warburga, dyrektora i jednego z głównych akcjonarjuszów banku nowojorskiego „Loeb, Kuhn and Co" (udziały w tym banku miał także Jacob Schiff). Szwagierka Schiffa poślubiła Pawła Warburga (brata Feliksa), który znowu był (do czasów Hitlera) współwłaścicielem jednego z najpotężniejszych banków niemieckich („Warburg-Hamburg"), kierowanego przez trzeciego brata Maxa Warburga. Jedna z kuzynek Schiffa jest za bankierem szwedzkim, Olafem Aschbergiem.

Córka owego Aschberga jest żoną Trockiego - Bronsteina, siostra zaś wyszła za niejakiego Ziwotowskiego („Jivotovsky"), który także był jedną z czynniejszych figur w przygotowywaniu rewolucji bolszewickiej.

Cała rodzina, a wszczególności Schiff i trzej Warburgowie są postaciami, które jeszcze do niedawna odgrywały napotężniejszą rolę na świecie, a dziś choć wpływy ich zmalały — decydują o wielu sprawach na globie.

Na Schiffa i trzech Warburgów wskazuje ogólne domniemanie, jako należących do najwyższych kół pewnej zakonspirowanej mafji światowej, realizującej cele rozległe i dalekosiężne, a pospolicie znanej pod imieniem wolnomularstwa.

Rolę Jacoba Schiffa najlepiej ilustrują dwa dokumenty, ogłoszone przed kilkunastu laty. Aczkolwiek oba teksty przytaczane już były w „Merkuryuszu" (Nr. 22 w r. 1935), to jednak, ponieważ upłynęło od tej pory dwa lata, warto je powtórzyć.

DOKUMENTY.

Pierwszy dokument opublikowano w oficjalnem wydawnictwie amerykańskiem „The german-bolchevic conspiration issued by the Comittee of Public Information" („Washington D.C.") w grudniu 1918 roku. Był to telegram tej treści:

Stockholm 21 września 1917 roku. Pan Raphael Scholak. Haparanda. Drogi towarzyszu. Dyrekcja Banku M. Warburg zawiadamia zgodnie z telegramem syndykatu westfalsko-reńskiego, że jest otwarty rachunek bieżący na przedsiębiorstwa towarzysza Trockiego. Adwokat, prawdopodobnie p. Kostrow otrzymał amunicję i zorganizował jej transport wraz z pieniędzmi, któremu suma, żądana przez towarzysza Trockiego, ma być doręczona. Braterskie pozdrowienie. J. Fürstenberg.

W posiadaniu tego telegramu rząd St. Zjednoczonych znalazł się jeszcze we wrześniu 1918 roku, czyli w kilka dni po wysłaniu depeszy, a w kilka tygodni po przesłaniu do Rosji przez Sztab Generalny niemiecki Lenina i Trockiego, których, jak wiadomo, wprowadził do sztabu Helphand-Parvus, także jedna z najwpływowszych figur loży.

Wspomniany w depeszy M. Warburg jest to jeden z trzech braci, Max Warburg, o którym mówiliśmy wyżej, dyrektor banku Max Warburg et Co w Hamburgu, główny Akcjonarjusz Hamburg — America — Line i Deutscher Lloyd. Haparanda, to pograniczna stacja kolejowa szwedzko - rosyjska.

A oto drugi dokument, jest nim memorjał wywiadu amerykańskiego, sporządzony dla Sztabu Generalnego armji U.S.A. Memorjał ten opublikowano w roku 1920 w piśmie „La Vieille France", z uwagą, że wszystkie rządy Ententy znały ten memorjał.

DRUGI DOKUMENT.

Dokument brzmi, jak następuje:

Sztab Generalny Armji.
Oddział II
7/618/6 Nr. 912 S. R. II

I. W lutym 1916 roku stwierdzono po raz pierwszy, że w Rosji czynione były próby rewolucji. Odkryto, że następujące osoby i banki zajęte w tem dziele:

1) Jakób Schiff (Żyd).

2) Kuhn, Loeb et Co, dom bankowy żydowski (zarząd: Jakob Schiff (Żyd), Feliks Warburg (Żyd). Otto Kahn (Żyd), Mortimer Schiff (Żyd), Jerome H. Hanauer (Żyd).

3) Guggenheim (Żyd).

4) Max Breitung (Żyd)

Niema więc wątpliwości, że rewolucja rosyjska, która wybuchła w rok po powyższej informacji, była wprowadzona w życie i podżegana przez wpływy wyłącznie żydowskie. Istotnie, w kwietniu 1917 roku Jakób Schiff oświadczył publicznie, że zawdzięczając jego finansowemu poparciu, udała się rewolucja rosyjska.

II. Z wiosną 1917 roku Jakób Schiff począł wspierać Trockiego (Żyd) w wywołaniu w Rosji rewolucji socjalnej. Nowojorski „Forward", dziennik bolszewicki dał również składkę na ten cel.

Ze Sztokholmu Max Warburg również wspierał Trockiego i towarzyszy. Współpracował z nim w tym kierunku także Syndykat Westfalsko - Reński, wielkie przedsiębiorstwo żydowskie, nadto Żyd Olaf Aschberg z Nye Banken w Sztokholmie, oraz Jiwotowski, (Żyd), powinowaty Trockiego. W ten sposób ułożyły się stosunki między multimiljonerami żydowskimi proletarjatem żydowskim.

III. W październiku 1917 r. wybuchła rewolucja, która oddała władze nad narodem rosyjskim pewnym organizacjom sowieckim. W tych sowietach przywodzą następujące jednostki: Lenin (Uljanow), Trocki (Bronstein), Stiekłow (Nachamkes), Martow (Cederbaum), Zinowjew (Apfelbaum), Kamieniew (Rozenfeld), Suchanow (Gimel), Sagerski (Krochmal), Bogdanow (Silberstein), Urycki (Radomilskij), Larin (Lurje), Kamkow (Katz), Gamecki (Fürstenberg), Dan (Gurewicz), Meszkowski (Goldberg), Parvus (Helphand), Riazanow (Goldenbach), Martinow (Zibar), Czernomorski (Czernomordik), Solncew (Blejchman), Piatnicki (Ziwin), Abramowicz (Rein), Zwiezdin (Weinstein), Makłakowski (Rosenblum), Łapiński (Loewenstein), Bobrow (Natanson), Akselrod (Orthodox), Garin (Garfeld), Głazunow (Schultze), Joffe (Joffe). W wyjątkiem Lenina, reszta jest Żydami.

IV. W tym samym czasie Żyd Paweł Warburg był w tak bliskich stosunkach z bolszewikami, że nie wybrano go ponownie do rządu Federal Reseve Board. (Coś w rodzaju najwyższej rady finansowej w Stanach. Przyp. „Merkurjusza").

V. Zaufany przyjaciel Jakóba Schiffa, rabin Judа Magnes oświadczył dnia 24-go października 1918 roku w Komitecie Żydowsko - Amerykańskim w Nowym Jorku, że jest bolszewikiem i zgadza się z nauką i ideałami bolszewików. Wprawdzie Jakób Schiff zganił to, w dalszym ciągu pozostali jednak w zgodzie, jako członkowie kahału.

VI. Juda Magnes, wspierany potajemnie przez Jakóba Schiffa jest w ścisłych stosunkach z organizacją wszechświatową „Poale - Sjon", gdzie jest kierownikiem. Jego celem ostatecznym było ustalenie władzy naczelnej Żydów w międzynarodowych partjach robotniczych. Znowu więc jest tu związek między Żydami multimiljonerami i proletarjuszami.

VII. Kilka tygodni temu wybuchła rewolucja socjalna w Niemczech. Automatycznie na czele ruchu stanęła Żydówka Róża Luksemburg i Żyd M. Haase, jeden z głównych kierowników międzynarodowego ruchu bolszewickiego. W tej chwili rewolucja socjalna w Niemczech rozwija się według tych samych wzorów, co rewolucja socjalna w Rosji.

VIII. Jeśli zważyć, że firma żydowska Kuhn, Loeb et Comp. jest w stosunkach z Syndykatem Westfalsko - Reńskim, firmą żydowską w Niemczech; B-ćmi Lazare, bankiem żydowskim w Paryżu; wreszcie z domem bankowym Günzburga, firmą żydowską w Petersburgu, Tokjo i w Paryżu; jeśli ponadto weźmie się pod uwagę, że wymienione przedsiębiorstwa żydowskie są w ścisłych stosunkach z domem żydowskim Speyer et Comp. w Londynie, Nowym Jorku i Frankfurcie nad Menem, a także z Nye Banken, firmą żydowsko- bolszewicką w Sztokholmie — to stanie się jasne, że ruch bolszewicki jest w pewnym sensie wyrazem ruchu ogólnożydowskiego i że pewne domy bankowe żydowskie są zajęte w organizacji tego ruchu".

Koszty tej organizacji, wedle Niczwołodowa („L'empereur Nicolas II et les Juives"), poniesione przez Schiffów, wyniosły sumę 12 miljonów dolarów.

ŚLEPY WYKONAWCA.

Tego właśnie Schiffa ślepo słuchał Wilson. Z pamiętnika pana de Saint Aulaire dowiadujemy się, że Wilson był wprost bezwolnym wykonawcą rozkazów Schiffa.

Wykonawcą do tego stopnia uległym, że kiedy nadchodził z Nowego Jorku kablogram od bankiera, Wilson niejednokrotnie cofał się na całej linji, odwołując wypowiedziane poprzednio zdania i zmieniając zasadniczo tok obrad. Jak powiada de Saint-Aulaire, Wilson był posłuszny na każde skinienie palca lub mrugnięcie okiem („lui obéissait au doigt sinon à l'oeil").

Służalczość tę autor stara się wytłumaczyć faktem, że wybory Wilsona sfinansowali bankierzy z Wall-Street, wzamian za co mieli zapewniony przywilej decydowania w sprawach najważniejszych, między innemi też i w sprawach dotyczących Europy. Oczywiście były tam przyczyną i węzły organizacyjne, jak to bowiem dziś wiadomo, Wilson był marjonetką loży. To też, ponieważ twórcy traktatów powojennych ulegli woli Wilsona, nie będzie przesady w twierdzeniu, że losami naszego kontynentu pokierowali bankierzy z Wall-Street w osobie Jacoba Schiffa.

DZIWNE TOWARZYSTWO.

Jacob Schiff, o którego istnieniu wiedzieli uczestnicy kongresów, nie występował nigdy jako przedstawiciel finansjery, lecz jako prezes zagadkowego Stowarzyszenia przy Lidze Wolnych Narodów.

Co to było za stowarzyszenie i co to było za liga, nikt nie wie. Dwa te terminy znikły z obrotu w chwili, gdy bankier Schiff dopiął celu. Stało się to mniej więcej w tym samym czasie, kiedy prezydent Wilson zwarjował i dostał się do seperatki.

Ambasadorowi de Saint - Aulaire udało się tylko ustalić, że owa fikcyjna liga składa się wyłącznie z bankierów nowojorskich, a stowarzyszenie liczyło, wraz z Jacobem Schiffem, ogółem sześciu członków, oczywiście z tej samej sfery.

Z innych znów źródeł wiadomo, że Schiff w latach 1919 — 1920 często podróżował, odwiedzał Paryż i Genewę, a kiedy był poza Europą, wymieniał z Wilsonem depesze. Jedna z takich depesz, mianowicie wysłana z Nowego Jorku 28 maja 1919 r. zaważyła fatalnie na dziejach Polski i stała się naszem przekleństwem. Jej skutki odczuwamy dziś jeszcze. I jeżeli Gdańsk wraz z ujściem Wisły nie do nas należy, jeżeli stosunki z obu stron granicy śląskiej pozostawiają dość dużo do życzenia, możemy za to podziękować osobliwemu Towarzystwu przy Lidze Wolnych Narodów, którego przedstawicielem był Schiff.

PIĘĆ WYPADKÓW.

W pięciu wypadkach ambasador de Saint - Aulaire stwierdził niewątpliwe wpływy bankiera Schiffa. Mianowicie, kiedy przed kongresem wersalskim wałkowano sprawę reperacji wojennych, kiedy omawiano losy Gdańska i ujścia Wisły, losy Śląska, losy portów włoskich w Dalmacji i losy zagłębia Saary.

W pierwszym wypadku Schiff przygotował grunt do wybitnego zmniejszenia ciężarów, jakie Clemenceau chciał nałożyć na Rzeszę niemiecką.

Co do Gdańska, to miasto wraz z okręgiem miało przypaść bezapelacyjnie Rzeczypospolitej Polskiej. Innemi słowy, mieliśmy otrzymać ujście Wisły bez żadnych plebiscytów. Stosunki narodowościowe w Gdańsku byłyby dziś mniej więcej takie, jakie w Katowicach, a zagadnienie dostępu do morza nie zmusiłoby nas do budowy nowego portu w Gdyni.

Co do Śląska, to również bez plebiscytu i bez podziału, a więc i bez urządzania powstań przez ślązaków, mieliśmy wejść w posiadanie tej ziemi.

Wilson zamierzał oddać całą Dalmację Włochom, oczywiście wraz z portem Fiume, a zagłębie Saary miało być przyłączone do Francji.

28 MAJA 1919 ROKU.

Powinniśmy dobrze zapamiętać tę datę. W dniu tym załamały się wysiłki dyplomacji polskiej w Paryżu, która, jak wspominaliśmy wyżej, miała poparcie prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Ignacy Paderewski, osobisty przyjaciel Wilsona, dokonał wszelkich starań, byle uprościć sprawę naszego dostępu do morza. Miał zapewnione poparcie Clemenceau, i to poparcie nie byle jakie. Stary tygrys z furją jakoby występował w obronie żądań polskich.

Wszystko zdawało się być na drodze jaknajlepszej. Wilson ustalił szczegóły, w sferach dyplomatów panowało przekonanie, że wobec przychylnego stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych, Polska otrzyma ujście Wisły z Gdańskiem, szlak wybrzeża morskiego, oraz Śląsk, jako zimię, zamieszkałą przez ludność polską. Raptem nastąpiła katastrofa.

Dwudziestego ósmego maja nadszedł telegram (Sait - Aulaire nazywa go „un fameux télégramme"), podpisany przez Jacoba Schiffa, który podziałał na Wilsona pioronująco. Bezwolny prezydent wielkiej republiki zmienił natychmiast zdanie, odwołał wszystko, na co się przedtem zgodził i podyktował nowe warunki, które uderzyły przedewszystkiem w Polskę, następnie we Włochy, a częściowo i we Francję.

NASTĘPSTWA.

Co dalej nastąpiło, wiemy dobrze. Gdańsk stał się miastem rzekomo wolnem, w gruncie rzeczy uzależnionem od Ligi Narodów. Instytucja ta, jak to w wielu miejscach de Saint - Aulaire podkreśla, składała się i składa dziś jeszcze wyłącznie z masonów, którzy są wykonawcami rozkazów finansjery międzynarodowej.

Oddanie miasta pod opiekę tak bezceremonjalnych - czynników sprawiło, że Gdański zyskał smutną sławę ośrodka, w którym się splatają jewne i zamaskowane nici intryg międzynarodowych. O to tylko chodziło i tak też się stało.

Śląsk, niestety, również po depeszy z dnia 28 maja, nie wszedł bez żadnych targów w skład ziem polskich, lecz stał się terenem ponurych eksperymentów plebiscytowych, podczas, gdy Czechom, Rumunom i Serbom poprzyznawano bez żadnych plebiscytów i wbrew woli ludności najcenniejsze prowincje b. monarchji austro - węgierskiej.

Tak, trzeba to przyznać, że bankierom nowojorskim i ich wiernym sługom udał się pogrom katolicyzmu, pogrom tak wielki, jakiego nie widziała historja.

Jeszcze jednej monarchji katolickiej, mianowicie królewstwu włoskiemu, bankier Jacob Schiff chciał odebrać port na Adrjatyku, Fiume. W tej sprawie telegrafował do Wilsona. Zamierzał tam urządzić drugi port międzynarodowy, pozostający pod nadzorem Ligi Narodów, jak to zrobił z Gdańskiem. Ale zechciwanki kliki bankierskiej pokrzyżował poeta włoski d'Annunzio, który na czele ochotników zajął Fiume, nie ulękł się Serbów i oddał miasto wraz z okręgiem swemu krajowi.

W zagłębiu Saary, zgodnie z życzeniem Schiffa, Wilson wprowadził stan przejściowy, zakończony pamiętnym plebiscytem. Niewątpliwie zgóry przewidywał, iż Rzesza będzie odbudowana, co też się stało dzięki wysiłkom wolnomularzy z Briandem na czele. Ale w owych czasach, kiedy pisano traktaty, nikt jeszcze nie słyszał o Hitlerze, a Rzeszą rządzili socjaliści, cieszący się poparciem lóż.

JEGO WOLA.

Z powyższego widzimy, że bankier Schiff (reprezentujący oczywiście ogół finansjery międzynarodowej, gnieżdżącej się w Nowym Jorku), odegrał rolę bodaj czy najwybitniejszą przy ustaleniu granic państw europejskich. Jego zarządzenia odczuła wyjątkowo boleśnie Polska.

Pamiętnik ambasadora de Saint - Aulaire czytamy z uczuciem przerażenia i jednocześnie zadajemy sobie tytanie, czemu to Ignacy Paderewski, który o posunięciach bankiera Schiffa wiedział napewno nie ogłosił drukiem tych oszałamiających szczegółów.

Tak, to prawda, że Paderewski był serdecznym przyjacielem Wilsona, ale jednocześnie był i jest patrjotą polskim. Czyżby względy towarzyskie i inne zmuszały do milczenia nawet wtedy, gdy ważą się losy kraju? Nawet po śmierci przyjaciela, który w naszem pojęciu jest zdyskredytowany?

Są to pytania przykre niepokojące, ale niema nadziei, by nadeszła na nie odpowiedź. Bo skoro dotychczas nie nadeszła...

Poprzestańmy więc na tem, co nam opowiedział do Saint - Aulaire i zwracajmy baczną uwagę na ukazujące się książki.

Zwłaszcza na pamiętniki, gdyż pamiętnik bywa częstokroć spowiedzią.

dz.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgi podatkowe przy tranzakcjach mąką

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w swym okólniku L. D. V. 35866/4/37, że wobec wprowadzenia na okres od 12 kwietnia do 31 lipca 1937 r. nowych standardów mąki pszennej i żytniej — ulgi podatkowe nie przysługują tranakcjam giełdowym dokonanym mąką żytnią w/g dotychczas obowiązujących standardów mąki żytniej od dnia 19 kwietnia b.r. z wyjątkiem mąki żytniej gat. I. — 0 - 65 proc. I mąki żytniej poślednej ponad 65 proc., którym ulgi podatkowe nie przysługują od dnia 25 kwietnia b.r. Nie przysługują również ulgi podatkowe od dnia 1 maja b.r. tranzakcjom giełdowym dokonanym mąką pszenną według dotychczas obowiązujących standardów. Zawieszenie ulg podatkowych obowiązuje do dnia 31 lipca 1937 roku t. zn. do terminu w którym traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 kwietnia 1937 r. o przemiale pszenicy i żyta. W okresie zaś od dnia 12 kwietnia do dnia 31 lipca b. r. przysługują ulgi podatkowe od tranzakcyj giełdowych dokonanych mąką według nowo wprowadzonych standardów.

Stosowanie norm amortyzacyjnych w rolnictwie

Okólnikiem z dn. 19 maja r.b. Min. Skarbu podało do wiadomości podległych urzędów wysokość norm amortyzacyjnych w bilansach gospodarstw rolnych — dla celów wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1937.

Normy te ustalone zostały m. in. w następującej wysokości: budowle ziemne i urządzenia w gospodarstwach rybnych, oraz urządzenia wodno-melioracyjne — bodowle drzewne, jak młyny, śluzy, mosty i t.p. 10 proc., także urządzenia marmurowe i betonowe — 3,3 proc., groble 5 proc., z temże groble mineralne na podłożu mineralnem nie podlegają amortyzacji, dreny 4 proc., ogrodzenia z siatki drucianej i murowane 5 proc., studnie drewniane 10 proc., murowane 2 proc., silosy i doły do kiszonek murowane 5 proc., plantacje wikliny i chmielu 10 proc., plantacje krzewów, warzyw, kwiatów, szparagów i t.p. 20 proc., od udowodnionych kosztów założenia.

Jednocześnie, tym samym okólnikiem Min. Skarbu uzupełniło ogłoszoną w NNr. 10 Dz. Urzędowego Mn. Skarbu listę przedmiotów, których zwykły okres zużycia nie przekracza lat 5 i które na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym mogą być amortyzowane jednarazowo.

Programy radjowe

WILNO

Niedziela dn. 6 czerwca 1937 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.35 Informacje rolnicze dla Ziem Półn. Wschodnich. 8.50 Na swojską nutę. 9.00 Regjonalna transm. z Wrześni. Nabożeństwo i reportaż. 11.15 Pieśni. 11.35 Reportaż ze startu X Międzynarodowego Raidu Automobilowego. 11.42 Ryszard Wagner — fragl. z op. Walkiria. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek w muzyce — koncert. 13.00 W perpektywie tygodnia — feljeton. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Bronzowi ludzie — audycja muzyczno - słowna. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Fragment „Dnia pieśni" z Wągrowca. 16.20 Kapela ludowa. — 16.55 Chopin u Radziwiłła — słuchowisko. 17.30 Międzynarodowe zawody hippiczne — transm. 18.00 Pół czarnej przy mikrofonie. 18.55 Reportaż aktualny. 20.00 Audycja świetlicowa. 20.10 WieWieczorynka w wyk. zespołu mandolinistów. 20.35 Wil. wiad. sportowe 20.40 Przegl. polityczny. 20.50 Dz. wieczorny 21.00 Hieronim i Joanna z happyendem. 21.30 Fragment meczu piłkarskiego z Krakowa. 21.45 Wiad. sportowe ze wszystkich rozg. 22.50 Ostatnie komunikaty. 23.00 Program na poniedziałek. 23.05 Koncert życzeń.

Poniedziałek 7 czerwca 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.15 Audycja dla dla poborowych. 7.35 Muzyka płyty. 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dz. południowy. 12.15 Chwilka społeczna Polskiego Czerwonego Krzyża. 12.25 Muzyka z płyt. 12.40 od warsztatu do warsztatu — aud. poświęcona masarzom i wędliniarzom. 15.00 Melodje cygańskie. — 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Fr. powieści „Krzyżowcy". 15.25 Muzyka operetkowa. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Mój Zoko — przygody małpki — pog. dla dzieci starsych. 16.15 Zespół mandolinistów. 16.45 500 lat polskiej gościnności — feljeton. 17.00 Pieśni studenckie — aud. chóralna. 17.50 Mikołajek nadmorski — pog. przyrodnicza. 18.10 Miłość rokokowa aud. muzyczna. 18.40 Program na wtorek. 18.45 Wil. wiad. sport. 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Pogrzeb rekruta — aud. żołnierska. 19.30 Tr. z otwarcia Zjazdu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. 19.55 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dz. wieczorny i pog. aktualna. 21.55 Jazda ze Ziurdanka — humoreska Dygasińskiego. 22.10 Koncert solistów. 22.50 Ostatnie komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.10 „Fraszki na dobranoc".

FERRY ROCKER

11)

Tajemnica wieży

Moi rodzice już nie żyją!

John się ucieszył, że znalazł dostatecznie ważki powód, który według jego zdania musiał odwieść panią Bardwell od niedorzecznego pomysłu.

— Nic nie szkodzi, nadejdzie depesza innej treści. Pilne sprawy spadkowe, albo coś w tym rodzaju. Przedewszystkiem niech pan nie traktuje poważnie głupstw, które panu naplótł mój bratanek. Nigdy nie dojdzie do tego, że się będzie zgrywał w różnych spelunkach, bo pieniędzy nie ma i mieć ich nie będzie. Więc niech się pan decyduje.

Ton głosu i sposób mówienia były tak dalece obrażające, że Johnowi krew uderzyła do głowy.

— Odrzucam pani propozycję. Jestem zaangażowany przez pana Lawrence'a i tylko on ma prawo rozstrzygnąć, jak długo będzie trwała moja obecność w tym domu.

— Innemi słowy, sto funtów to za mało?!

— Z tym samym skutkiem może mi pani zaproponować i tysiąc! — uniósł się John.

— Pan jest zarozumiały, młody człowieku — wycedziła wreszcie. — Zarozumiały i głupi. Przekona się pan wkrótce.

Odwróciła się wściekła i odeszła z nienaturalnie wysoko podniesioną głową, stawiając szerokie sztywne kroki.

John popatrzał za nią z takiem uczuciem, jak gdyby stał przed chwilą pod lufą rewolweru.

V.

Tego samego dnia Harrigan poznał Agatę Forster.

Po przykrej rozmowie z panią Bardwell, błądząc bez celu znalazł się niepostrzeżenie w małym ogródku, który był jednocześnie sadem owocowym. Pogrążony w niewesołych myślach, stał między grządkami, oglądając jarzyny i nie zauważył, jak doń zbliżyła się kobieta, średniego wzrostu z koszykiem napełnionym gruszkami.

— Jeśli się nie mylę, pan jest pan Harrigan....

John drgnął mimowoli, lecz jego twarz się rozjaśniła, gdy podniósł oczy na kobietę. Spodobała mu się od pierwszego wejrzenia: miała mocno szpakowate włosy, bardzo gęste i układające się w naturalne fale, jej głos dźwięczał niezwykle przyjemnie.

— Tak, jestem John Harrigan. Może to są pani posiadłości, w taki razie przepraszam, że tu się wdarłem bez pozwolenia. Czy mam zaszczyt mówić z panną Forster?

— Tak. Jestem Agata Forster. Ogród o tyle do mnie należy, że przychodzę tu zbierać owoce. Chce pan skosztować gruszkę?

Sięgnęła do koszyka, wybrała wielką złotożółtą gruszkę i podała mu z czarującym uśmiechem.

— O, dziękuję bardzo, panno Forster! Mój najulubieńszy owoc. Czy mogę pani w czemkolwiek pomóc?

Przyjrzał się uważnie pannie Forster. W jakim wieku mogła być? Trudno było określić. Gdyby nie prawie zupełnie siwe włosy możnaby było przypuszczać, że ma trzydzieści pięć najwyżej czterdzieści lat. Miała niebieskie oczy, gładką cerę i świeże kolory człowieka spędzającego dużo czasu na powietrzu uśmiechając się ukazywała dwa rzędy równych białych zębów. Była ubrana w prostą zieloną suknię z krótkiemi rękawami odsłaniającem w miarę pełne kształtne ramiona.

— A hodowlę zwierząt pan już podziwiał? — wskazała na przybudówkę do stajni. — Chodźmy, pokażę panu białe króliki.

Ledwo uszli kilka kroków, John usłyszał głos pana Lawrence'a.

— Przepraszam, panno Forster. Muszę uciekać, bo pan Lawrence mnie woła. Dziękuję bardzo za gruszkę.

D.C.N.

Poprzyjcie „Dzień Akademika"
9 czerwca

Tradycyjny „Tydzień Akademika" w bieżącym roku nie odbył się.

Impreza w której głodny akademik wileński wesołością i bezpośredniością ujmował serca Wilnian, zapewniała niejednemu później dach nad głową i jakie takie pożywienie.

Warunki tegorocznych studjów postawiły wielu z nas w sytuacji tragiczniejszej, niż lat ubiegłych. Długa przerwa w studjach i niemożność przerobienia całości materjału w zakładach pozostawiła samodzielności studenta znaczną część pracy naukowej mimo, że godziny zajęć w pracowniach i seminarjach zostały niejednokrotnie podwojone. Ostatni trymestr został przeciążony.

Wszystko to wymaga od studenta podwojenia, potrojenia tempa pracy w okresie przedegzaminacyjnym. Na tym finiszu nie może zabraknąć sił. Trzeba mieć dach nad głową, mieć coś włożyć do ust. Wytwarza się błędne koło. Zdzierać zelówki po korepetycjach — oznacza nieraz tyle co stracić rok. Wziąć się do książki i skryptów — to porzucić pracę zarobkową i mrzeć głodem. A opłacenie Kwestury? Więc składa się podanie za podaniem.

Lecz w Bratniaku mają pierwszeństwo podania o obiady, bo jeść musi każdy, lepsza połówka obiadu co drugi dzień niż przerwanie studjów. I tak się finiszuje aż do skutku tj. do gruźlicy (w którymś tam roku studjów).

A jeśli organizm wytrzyma wycieńczenie — gdzie nabrać sił do dalszej pracy w następnym roku? Całe rzesze akademików muszą spędzić lato w mieście, bo ich nie stać na wyjazd. Więc znów Bratniak i podania o ulgowy pobyt w Legaciszkach.

Student głodomór to typ dobrze znany wam wszystkim, którzyście przeżywali ten okres życia, tak często zachmurzający goryczą czoła młodych. Ale student głodny nie traci energji. Pada ją czasem ze strony społeczeństwa uwagi o zmaterjalizowaniu dzisiejszej młodzieży. Jest to nieporozumienie. Młodzież poprostu jest bliższa życia, zdobywa je, zna realne wartości, a co najważniejsze, w dzisiejszem cywilnem społeczeństwie stanowi jedyny element o wartościach bojowych w szerokim sensie tego wyrazu. Młodzież nie da narodowi zasnąć. To, czego wy wszyscy, posiadający „chleb powszedni" udzielicie dziś młodzieży akademickiej, wyda wielki plon „żyć, to pomagać, to pomagać w czasie teraźniejszym pokoleniom przyszłym".

Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. USB zwraca się do Wilnian z serdeczną prośbą o pomoc. Nie zawiedźcie nas. Gdy 9-go czerwca rb. pójdą akademicy z puszkami w rękach, poprzyjcie ich cele. Wszelkie ofiary ponadto są przyjmowane w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godzinach 13 do 15 i 19 — 21. Nasze konto PKO nr. 60.669.

KAKAO

lecznicze „DROSTE"
pożywne dla rekonwalescentów
i niedoścignione w smaku poleca

D/H. A. Januszewicz
Wilno, Zamkowa 20-a, tel. 872

W POZNANIU „SŁOWO"

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:
przy Esplanadzie
„ Kinoteatrze „Słońce"
„ Bibljotece Raczyńskich
„ Muzeum Wielkopolskiem
„ Hotelu Bazar
vis a vis pałacu Działyńskich (Rynek)
przy ul. Pierackiego
„ Banku Cukrownictwa
na rogu Długiej i Półwiejskiej
„ „ Kramarskiej i Rynkowej.
„ „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego.
„ „ Przecznej i Al. Marsz. Piłsudskiego.

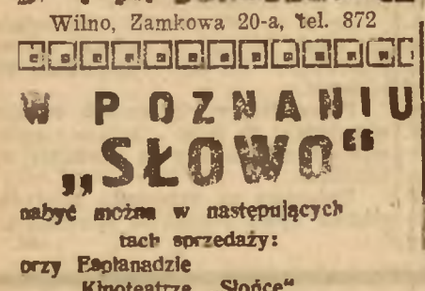

Ogłoszenie.

Wydział Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na przewóz i dostawę materjałów szalunkowych oraz budowlanych. Kosztorysy dla składania ofert oferenci mogą otrzymać w Dziale Gospodarczym Wydział Wodociągów i Kanalizacji pokój Nr. 11 w godzinach urzędowych, gdzie jednocześnie będą udzielane informacje zainteresowanym.

Uwagi ogólne:

1. Do przetargu mogą występować tylko firmy posiadające świadectwa przemysłowe, na roboty transportowe i własny tabor, którego odpis ma być załączony do oferty;
2. musi być złożone wadjum w wysokości 1150 zł. w gotówce, które należy wpłacić do Kasy Miejskiej a pokwitowanie winne być załączone do oferty;
3. ceny zaoferowane mają być ostateczne;
4. zniżenie ceny po otwarciu kopert nie będzie przyjmowane pod uwagę;
5. za całość przewożonych materjałów i wydanych zleceń dla wykonania, oferenci przyjmują na siebie całkowitą odpowiedzialność;
6. Wydział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na zapodane ceny.

Termin składania ofert do godz. 12 dnia 15. VI. 1937 r. w Kancelarji Wydziału pokój Nr. 7.

Inż. A. Szaciłło
p. o. Dyrektor Wodociągów i Kanalizacji Magistratu m. Wilna
Inżynier

Kosiarki nowe 4½'
DEERINGA
— wał targańcowy na łożyskach kulkowych

Zniwiarki nowe 5'
DEERINGA
— tryby hermetycznie zamknięte, pracujące w oliwie, stół z blachy stalowej nierdzewnej.

Części zapasowe do maszyn żniwnych Deeringa, Mc-Cormicka i innych
Wypielacze, Obsypniki, Grabie konne
poleca
WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY
Wilno, Zawalna Nr. 9, tel. 333

PIANINA I FORTEPIANY:
„T. Bettlug" i „K. i A. Fibiger", uznane za najlepsze w kraju, oraz okazyjnie pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych sprzedaje na dogodnych warunkach od zł. 3.50

H. Abelow
Niemiecka 22, (wejście frontowe).

11.90 poleca **15.90**
WYTWÓRNIA OBUWIA
W NOWICKI
Wielka 30
M. półbuty dziurkowane — M. półbuty plecione

WĘGIEL kamienny górnośląski koks. drzewo opałowe po cenach konkurencyjnych poleca nowootworzona firma chrześcijańska
Kazimierz MARKIEWICZ
Wilno, Zygmuntowska 24, tel. 22—22

NAJWIĘKSZY WYBÓR LISÓW W SKŁADZIE FUTER
W. SZCZURSKIEGO
Wilno, Ś-to Jańska Nr. 7.
Tamże wypychanie ptaków i zwierząt, garbowanie skór.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA niedrogo dom z placem w Czarnym Borze. Dowiedzieć się Czarny Bór Kodziewicz.

SPRZEDAJĄ się domy od 10 tysięcy do 30 jeden z dużym ogrodem owocowym. Popowska 31 d. m. 1.

DOM PARTEROWY z ogrodem owocowym do sprzedania. Ziemia własna 3017 m2. Antokol ul. Niecała nr. 11/4

DOM DO SPRZEDANIA ul. Rossa 12 przy moście.

PLACE w centrum miasta sprzedają się. Montwiłłowska 4, obok Kliniki Litewskiej

PAN

Dziś CENY ZNIŻONE:
Balkon 34 gr. Parter od 60 gr. na wszystkie seanse.
Wspaniały program:
1. **SREBRNA TORPEDA**
Najwyższy szczyt techniki.
2. **HOKUS i POKUS**
Komedja - farsa. Początek o godz. 2-ej.

Teatr „REWII" przy ul. Ludwisarskiej 4.
HALLO!... Dziś wielkiej rewii p. t.
WESOŁY WIECZÓR u Kulczyckiej
Początek o godz. 7 i 9.15.

Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne
im. Ks. PIOTRA SKARGI Wilno, Ludwisarska 4. Tel. 23 08.
z PRAWAMI G-MN. PAŃSTW.
Przyjmuje wpisy uczniów do klas: I, II i III, oraz za zezwoleniem Kuratorjum do kl. IV z dniem 1.VI do 15.VI.
Początek egzaminów 17 VI b. r.

Dla dorosłych od lat 18
do kl. I i II nowego typu, oraz do kl. VIII (typ Humanist. z oddziałem matemat.-przyrodn.).
Nauka w godz. od 16.45 do 21.15.

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA
IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WILNIE
ul. Holendernia 12 — Telefon 1—71
przyjmuje kandydatów do
Liceów;
MECHANICZNEGO,
ELEKTRYCZNEGO,
MIERNICZEGO,
DROGOWEGO i
BUDOWLANEGO
Szczegółowych informacyj udziela kancelarja szkoły, lub wysyła na żądanie. Termin składania podań do dnia 20 czerwca b. r. Termin egzaminów wstępnych od dnia 24 czerwca b. r.

SPRZEDAM dwa domy drewniane w ogrodzie owocowym, 2 ha, zabudowania gospodarcze. Ul. Równe Pole Nr. 16. Dojazd autobusem kierun. Nowo-Wilejki.

SPRZEDAM PLAC budowlany w Kolonji Wileńskiej (Tupaciszki) około 1600 m2. Kasztanowa 7 — 6 tel. 24—20 od godz. 15 — 17.

DO SPRZEDANIA DOM nowowybudowany, dwumieszkaniowy. Dowiedzieć się na miejscu zaułek Koszarowy 3 róg Krakowskiej.

SPRZEDAJE SIĘ MŁYN wodny w maj. Hurnowicze pod Radoszkowicami. Informacje na miejscu i u adw. J. Zmitrowicza, Wilno, Góra Boufałłowa 19 — 6.

KSIĘGARNIA dobrze zaopatrzona, w centrum Wilna ze względów rodzinnych do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Słowa" pod „Księgarnia".

FORTEPIAN „Mühlbach" w dobrym stanie okazyjnie tanio do sprzedania ul. Niemiecka 19 m. 2 N. Kremer (wejście w bramie).

KUPIĘ kasę ogniotrwałą, podać cenę. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" sub „Kasa".

OKAZYJNIE sprzedaje się b. tanio zupełnie nowa (nie używana) żniwiarka amerykańska. Zgłaszać się słownie lub listownie ul. Antokolska 38/40 P. Gierulewicz.

RADJO - APARAT prądowy sprzedam lub zamienię na aparat z akumulatorem. Wilno, Mickiewicza 44/6. Tel. 20 — 67.

SPRZEDAJE SIĘ wózek dla chorego. — J. Jasińskiego 16 m. 27.

LÓD DO SPRZEDANIA. Dowiedzieć się: Hotel Europejski. Zarząd.

SZCZENIĘTA trzy i pół miesięczne rasy setter irlandzki sprzedam. Mickiewicza 15 — 26, godz. 2 — 6.

Lokale

POSZUKUJĘ luksusowego 4 lub 5 pokojowego mieszkania 1 lub 2 piętro w rejonie Zwierzyńca względnie Pohulanki od 1 lipca. Oferty od Adm. „Słowa" sub „Pułkownik".

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z łazienką — słoneczne i ciepłe, II piętro z balkonem. Była kolonja Montwiłłowska ul. Białostocka Nr. 6 m. 5.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4 pokojowe, suche, ciepłe z wygodami Sosnowa 9.

POSZUKUJEMY LOKALU 5 — 7 pokoi w śródmieściu. Oferty: Polski Bank Właścicieli Nieruchomości, Mickiewicza 22-a m. 29, tel. 21—62 w godz. 11 — 13.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA czteropokojowego z wygodami od 1-go lipca w śródmieściu na pierwszem lub drugiem piętrze z balkonem i przeprowadzonym remontem, suche, słoneczne. Zgłoszenia do „Słowa" dla B.B.

MIESZKANIA 8 i 6 pokojowe do wynajęcia ze wszystkiemi wygodami suche, ciepłe, słoneczne z widokiem na ogród Bernardyński z oddzielnym ogródkiem i werandą Zarzecze 16.

MIESZKANIE 7 pokoi ze wszelkiemi wygodami 1 piętro do wynajęcia. Dobroczynny 2-a. Dowiedzieć się: Wileńska 25 m. 9.

MIESZKANIE 6-cio pokojowe, słoneczne, z wygodami, wspaniałym widokiem na całe miasto przy ul. Słowackiego 16 m. 6, II piętro do wynajęcia od 1 lipca rb. Informacje u dozorcy lub tel. 77.

6-POKOJOWE MIESZKANIE z wszelkiemi wygodami do odnajęcia W. Pohulanka 39.

MIESZKANIE 5-cio pokojowe, suche, ciepłe, słoneczne z wygodami do wynajęcia, ul. Pańska 4 m. 3.

NOWOCZESNE, eleganckie mieszkanie 5 pokoi, służbowy, łazienka, taras, od 1 lipca do wynajęcia. Tomasza Zana 13.

MIESZKANIE 4 i 2 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Mickiewicza 37 u dozorcy.

BIURO „UNIWERSAL" Mickiewicza 4 m. 4 tel. 22—11, poleca mieszkania i pokoje, przyjmuje zgłoszenia mieszkań i pokoi.

POSZUKUJĘ 2-ch słonecznych większych pokoi bez mebli, przy kulturalnej rodzinie chrześcijańskiej w śródmieściu na piętrze dla nauczycielki gimnazjum. Jagiellońska 7 m. 8.

3 LUB 2 POKOJE z wszelkiemi wygodami potrzebne w Wilnie lub w pobliżu, dobra komunikacja. Oferty do Administracji „Słowa" sub K. H.

SOLIDNEMU ODSTĄPIĘ na dogodnych warunkach na 3 — 4 miesiące ładny pokoik umeblowany. Osobiście 4 — 6 po poł., ul. Garbarska 3/5 m. 12 (parter).

DO WYNAJĘCIA dwa lub cztery pokoje z wygodami ul. Suwalska 7 m. 3

POKÓJ lub dwa, z umeblowaniem, i wygodami, telefon, do wynajęcia. ul. Arsenalska 4 m. 8.

HELIOS Podwójny program przebojów.
2 filmy w jednym programie. 1. Genialny komik JOE BROWN na czele setek najpiękniejszych kobiet w komedji szalonych niespodzianek **„GRZESZNIK MIMOWOLI"**
2. Największa aktorka Ameryki Betty DAWIS w filmie miłosnym **„MAŁŻEŃSTWO Z POZORU"**; Nadprogram: AKTUALJA

Kino MARS Ostrobramska 5
Film Rewelacja Oryginalny, emocjonujący film w którym PIES i KOŃ grają role główne.
Dzikie ścieżki Prawdziwy dramat zwierząt.
Wyścigi konne. Piękne zdjęcia dzikiej przyrody.
Nadprogram: PIĘKNE DODATKI. **Nieodwołalnie ostatni dzień**

Polskie Kino **„ŚWIATOWID" Mickiewicza 9** Dziś poraz pierwszy w Wilnie kapitalna komedja reżyserji
KAROLA LAMACZA **Rozwód z przeszkodami**
W rol. gł. ANNY ONDRA, Hans SOEHNKER i Adela SANDROCK.
Nowe powyżej! Humor! Dowcip! Temperament. Nadpr. ATRAKCJE.

POKÓJ słoneczny z wygodami do wynajęcia ul. Ofiarna nr. 4 m. 5.

W WARSZAWIE POKÓJ DO WYNAJĘCIA, duży, słoneczny, dwuosobowy z utrzymaniem. Wszystkie wygody wanna, winda, telefon. Nowy dom. Grójecka 27 m. 10 tel. 93059.

Letniska

WYTWÓRNY PENSJONAT. KOMAROWSZCZYZNA zaprasza swych Szanownych Gości jak co roku, zapewniając wesołe spędzenia czasu wśród lasów, jezior, urządzeń wodnych i sportowych w miłem i dobranem towarzystwie. Konstantynów k/Święcian, tel. 6. W Wilnie 21-32.

LETNISKO - PENSJONAT przyjmie kilka osób, kuchnia obfita, miejscowość malownicza i zdrowa niedaleko Wilna, dojazd autobusami szosą lidzką. Informacje na miejscu lub listownie: poczta Czarny - Bór, maj. Korzyść I, Turska.

LETNISKO - PENSJONAT DANIUSZEW, na brzegu rzeki Wilji. Plaża, łódki, kajaki, kort tenisowy. Miejscowość ładna i sucha. Stacja kol. Smorgonie. Informacje: poczta Daniuszew, Marja Kiersnowska.

LETNISKO nad samem jeziorem **Miadzioł**, 3 klm. od Naroczy. Miejscowość sucha i malownicza. Jedzenie obfite i dobre. Łódki, kajaki, rybołóstwo, grzybobranie. Adres: Firko, Wołoczek, poczta Miadzioł.

LETNISKO - PENSJONAT w maj. Kamionka 1½ klm. stacja Kamionka, kolej Wilno — Mołodeczno. Las, rzeka, kaskadówki. Zgłoszenia poczta Ostrowiec k/Wilna, Ludmiła Matwiejewowa.

LETNISKO - PENSJONAT koło Niemenczyna w majątku Karoliszki nad Wilją. Bliższe informacje w Administracji „Słowa".

LETNISKA z utrzymaniem lub bez. **Majątek Mesyna szesnasty kilometr** przy szosie Niemenczyńskiej. Malownicze jeziora, lasy. Tel. 10-28.

DWOREK nad jeziorem Ukla — Brasławskie. Miejscowość urocza, las sosnowy, plaża, rybołóstwo, polowanie, radjo, tenis, łodzie, żaglówka, wikt zdrowy 3 — 4 zł. dziennie. Poczta Przebrodzie, Pawłowszczyzna Dziemidko.

W MAJĄTKU za Trokami, pensjonat 3 zł. 50 gr. Las, jezioro, doskonałe odżywianie. Mostowa 9 m. 32 (front) od 5 — 6.

LETNISKO do wynajęcia. Pokoje pojedyńcze, lub z utrzymaniem. Kolonja Magistracka (na 7 km. od Wilna) ul. Zwycięzców 9 (Willa Sztrala).

W PRZEŚLICZNEJ OKOLICY (Wilja, jezioro) od Wilna 1 godz. koleją, 2—3 pokoje z kuchnią, **całkowicie urządzone** (meble, pościel, naczynie kuchenne). Produkty na miejscu. Adres w Redakcji.

DWÓR przyjmie letników z utrzymaniem po 3 zł. dzień. Wiad. Portowa 19. m. 11, od 2 — 5 pp.

LETNISKO z 2 — 3 pokoi z kuchnią, umebowalne. Nad jeziorem w pięknej lesistej okolicy. Od Wilna 45 min. koleją. Produkty na miejscu, niedrogo. Dowiedzieć się: Suwalska 7 — 5.

LETNISKO odległość 15 klm. od Wilna, zdrowa, malownicza miejscowość, komunikacja autobusowa, obfitość jagód. Wiadomość Wilno, Jagiellońska 3 — 1 p. Rotel.

LETNISKO w Czarnym Borze, w sosnowym lesie, wygodne dojazdy do Wilna. Z utrzymaniem lub bez. Dowiedzieć się w Redakcji między 11 i 12 pp.

LETNISKO nad Wilją i Żejmianą pół klm. od stacji Parczew, folwark Nowosada, dom nowo-wybudowany, lasy sosnowe powietrze suche i dobre, na warunkach bardzo dogodnych. Dowiedzieć się zaułek Szwarcowy 1 m. 14.

NAD NAROCZEM LETNISKO - PENSJONAT, obok schroniska turystycznego i wsi Hatowicze. Miejscowość sucha, las, kajaki. Na miejscu poczta i telefon, komunikacja dogodna. Informacje: ul. Wiłkomierska 5-a m. 7.

PENSJONAT - LETNISKO - Stow. Urzędn. Państw. w Burbliszkach koło Podbrodzia. Miejscowość ładna, sucha, las sosnowy, rzeka, plaża. Ceny dostępne. Informacje: Stanisław Ryniński w Kuratorjum Okr. Szk. w Wilnie.

LETNISKO - PENSJONAT „PUSZKARNIA". Miejscowość nadzwyczaj malownicza. Trakt Batorego 69. Dojazd autobusem nowowilejskim. O warunkach — na miejscu.

LETNISKO w Święciańskiem, las, kąpiel, wanna konwersacja francuska, radjo, tenis, siatkówka. od 2 zł. 50 gr.. Słucka 11—1 od 18-tej.

LETNISKO z utrzymaniem, domki w lesie — rzeka, radjo, bridż. Od Wilna godzina — od stacji półtora klm. Mickiewicza 15 — 26, godz. 3 — 6.

LETNISKO — PENSJONAT od 15 czerwca, prześliczna okolica, jezioro, lasy, łódka, sport, poczta, kolej. Kuchnia wyborowa. Tamże letniska bez utrzymania. Informacje: Michalski 10 m. 7.

PENSJONAT koło Wilna; staw, rzeka, las. Warunki dogodne. Odległość stacji Szumsk 5 klm. Adres: poczta Szumsk, majątek Łosza. Dobrzyński.

LETNISKO — 2 pokoje, rzeka, las, elektryczność — Biała Waka, koło Ponar. Tel. 20 — 67.

Nauka

MGR. MATEM. przygotuje do egzaminów, lub wyjedzie na kondycję na lato w okolicach Wilna. Wymagania skromne. Praktyki nauczania 20 lat. Katowice, ul. Opolska 5 m. 6. Dla profesora.

NAUCZYCIEL przygotowuje do matury oraz do egzaminów konkursowych. Sierakowskiego 25 — 7.

NIEMKA RODOWITA z najpoważniejszemi referencjami poszukuje kondycji na lato. Oferty do Adm. Słowa sub „Niemka".

KTO WYUCZY języka niemieckiego — zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. „Słowa" sub „1253".

POTRZEBNA nauczycielka do majątku na okres najmniej roczny, młoda, wesołego usposobienia, do chłopca 12 lat. Wakacyjne miesiące — za letnisko, następne — płatne. Lwowska 26 m. 2, 8 — 11 rano i 3 — 6 po poł.

POTRZEBNY korepetytor - ka solidny na wyjazd dla przygotowania do matury we wrześniu adres w Administracji „Słowa".

Praca zaofiarowana

DUŻY ZAROBEK przy sprzedaży cukierniczych nowości sezonowych. Potrzebni rutynowani, energiczni akwizytorzy (rki) Białystok, skrzynka pocztowa 64.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Druk „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 9 — Redaktor Zygmunt Andruszkiewicz